

PISMO BEZPŁATNE
ISSN 2299-5269

KWARTALNIK

Chojnicki

ROK ZAŁOŻENIA 2012

w numerze:

FILMOWA FOSA s. 32

PORTRETY WYCHOWANKÓW s. 37

ŚWIĘTO BATALIONU s. 42

NR 45

**LIPIEC–WRZESIEŃ
2023**



KWARTALNIK

Chojnicki

Spis treści

Chojnicka szkoła

- 5 Maria Eichler, *Szkoła przy Nowym Mieście świętowała 400 lat*
- 14 *Jubileuszowy Zjazd Absolwentów*
- 15 Przemysław Zientkowski, *Artystyczne dusze ze „starego” LO*

Kronika chojnicka

- 19 Wioletta Karpiak, *Na wakacje najlepsza książka*
- 21 Monika Garstecka, *Święto powiatu z Kamilem Bednarkiem*
- 24 Przemysław Woźniak, *X Letnie Koncerty Organowe*
- 27 Anna Maria Zdrenka, *Chojnicka Noc Poetów w deszczu*
- 32 Wiktoria Orlikowska, *Kino plenerowe w Fosie Miejskiej*
- 34 Weronika Sadowska, *W Chojnicach też czytano „Nad Niemnem”*
- 37 Maria Czaplewska, *Sławni i mniej znani wychowankowie chojnickiego gimnazjum*
- 40 Maja Drejer, *Dobra zabawa plus nauka*
- 42 Jacek Klajna, *Pięćdziesięciolecie batalionu radiotechnicznego*
- 45 Anna Urbańska, *Artysta nad morzem*
- 49 Irmina Szyca, *Przejście na emeryturę dyrektorki SP5*
- 51 Anna Kosmalska, *Kajakarze z „Szansy” na igrzyskach w Berlinie*
- 56 Piotr Eichler, *SP9GCZ – 51 lat w eterze*
- 61 *Wyjątkowy jubileusz setnych urodzin*. Opracowała: Irmina Szyca
- 63 Sebastian Matthes, *Towarzystwo Przyjaciół Liceum Ogólnokształcącego*
- 68 *Trzy pytania do...* dyrektor ZS Małgorzaty Gierszewskiej. Pytania zadawała: Alina Jaruszewska
- 70 *Kronika wydarzeń lipiec–wrzesień 2023*. Opracowała: Anna Maria Zdrenka

Z dziejów miasta

- 75 Roch Szumyk, *Błędownski duszpasterz*

Chojnice i okolice

- 79 Ks. Patryk Jutrzenka Trzebiatowski, *Nowe widziane oczyma chojniczanina*
- 83 Anna Smugała, *Zagroda Pokazowa Zwierząt*

Oficyna artystyczna

- 91 *Janusz Jutrzenka Trzebiatowski – malarz, rzeźbiarz, medalier, poeta*. Rozmawiał: Jacek Klajna

PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE

KWARTALNIK *Chojnicki*

ADRES REDAKCJI

Miejska Biblioteka Publiczna

ul. Wysoka 3

89–600 Chojnice

www.bibliotekachojnice.pl/kwartalnik

REDAKTOR NACZELNY

Kazimierz Jaruszewski

kjaruszewski67@wp.pl

tel. 669 401 454

KOLEGIUM REDAKCYJNE

Maria Czaplewska

dr Emilia Kalitta

Jacek Klajna

Weronika Sadowska

Irmina Szyca

Anna Maria Zdrenka

(sekretarz redakcji)

kwartalnikchojnicki@gmail.com

tel. 52 397 28 07, wew. 28

dr Przemysław Zientkowski

RADA PROGRAMOWA

Arseniusz Finster

(przewodniczący)

Adam Kopczyński

Anna Lipińska

Antoni Szlanga

OPRACOWANIE GRAFICZNE

Maciej Stanke

WYDAWCA

Miejska Biblioteka Publiczna

ul. Wysoka 3

89–600 Chojnice

DRUK

Wydawnictwo REGION

Jarosław Ellwart, Gdynia

Nakład: 500 egz.

ISSN 2299–5269

Wszystkie zamieszczone materiały są objęte prawem autorskim.

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany tytułów, opracowania redakcyjnego i skracania tekstów.

Kwartalnik Chojnicki
nr 45/2023



CHOJNICKA

szkoła



MARIA EICHLER

Szkoła przy Nowym Mieście

świętowała 400 lat

Dawne kolegium jezuickie, obecnie Zespół Szkół od września 2022 roku do czerwca 2023 roku fetowało 400 lat istnienia. Zaczęło się 2 września od uroczystej inauguracji roku szkolnego, a zakończyło odsłonięciem obelisku upamiętniającego tę rocznicę.

Tuż po inauguracji 16 września w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Chojnicach dawny absolwent szkoły, krakowsko-chojnicki malarz Janusz Trzebiatowski miał



Małgorzata Gierszewska, dyrektorka Zespołu Szkół wita gości na uroczystej inauguracji roku szkolnego i jubileuszu 400-lecia (2 września 2022)



Janusz Trzebiatowski, absolwent ogólniaka, promował swój najnowszy tomik poezji w Miejskiej Bibliotece Publicznej (16 września 2022)

swój autorski wieczór z poezją w roli głównej. 29 września miłośników wiedzy do auli szkolnej przywiodła konferencja naukowa „Ojczyzna – nauka – cnota. 400 lat szkoły średniej w Chojnicach” o historii szkoły i wartościach w niej krzewionych. W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele środowisk naukowych z różnych ośrodków w kraju, a tematy referatów zostały ułożone zgodnie z chronologią dziejów placówki. Całość ma się znaleźć w monografii (ale do dziś jeszcze nie powstała...). Tego samego dnia na cyklicznej imprezie pn. Ognisko Pokoleń spotkali się wychowankowie szkoły, którzy czują sentyment do swojej „starej budy”.

W telegraficznym skrócie

Kolejne szkolne imprezy – Stachuriada (grudzień), II Chojnicki Marsz Powstańców Styczniowych (styczeń), Święto Szkoły (styczeń), premiera spektaklu *Pigmalion* (marzec), Kwietniowe Spotkania z Poezją (kwiecień), Piknik Samorządowca (maj) – nawiązywały w pewien sposób do jubileuszu i były okazją, aby o nim przypominać.

Natomiast kulminacja nastąpiła w czerwcu 2023 roku, kiedy to od 9 do 11 czerwca zaplanowano Zjazd Absolwentów. Na gości przez te trzy dni czekało wiele atrakcji. Pierwszego dnia był to wzruszający i ciekawy koncert w Fosie Miejskiej, na którym swoje talenty mieli okazję zaprezentować i uczniowie, i absolwenci. Dreszczyk



Konferencja naukowa w auli ogólniaka. Były prezenty, m.in. od wicemarszałka województwa pomorskiego Leszka Bonny, też absolwenta szkoły (29 września 2022)



Wspólna fotka uczestników konferencji i organizatorów



Licealiści wychodzą na II Chojnicki Marsz Powstańców Styczniowych (7 stycznia 2023)



Jedną ze sztandarowych szkolnych imprez jest Stachuriada. Na zdjęciu laureatki konkursu na poetycką piosenkę (7 grudnia 2022)



Jubileusz to też okazja do przypomnienia podstawowych faktów z historii szkoły. Konkurs w auli dostarczył wielu emocji, zakończył się wręczeniem nagród (16 marca 2023)

emocji towarzyszył nocnemu zwiedzaniu „starego” ogólniaka, oczywiście pod kontrolą i z harcerskim przewodnikiem, żeby się nikt nie zgubił... 10 czerwca od rana można się było rejestrować na zjazd i odebrać pamiątkowe gadżety, m.in. tarczę szkolną. Następnie kolorowy pochód uczestników ruszył przez miasto, by na Starym Rynku przedstawiciele szkolnej społeczności mogli odebrać klucze „do bram miasta”. W centrum Chojnic można było sobie przypomnieć dzieje szkoły, bo otwarto tam okolicznościową wystawę przygotowaną przez Pawła Piotra Mynarczyka i bibliotekarki ze szkoły. Ciekawie wypadły wspomnienia w sali gimnastycznej – dyrektorów, nauczycieli, uczniów, absolwentów. Mogłyby trwać jeszcze dłużej, bo byłoby o czym mówić, ale czas gonił – na wszystkich czekały piknikowe specjały na boisku i kawa w auli, gdzie urządzono gustowną kawiarenkę. Clou wieczoru stanowił wielki bal w hali widowiskowo-sportowej przy ul. Wagnera.

Następnego dnia po uroczystej mszy św. w bazylice mniejszej księża poświęcili obelisk, który zaprojektował Janusz Trzebiatowski, a który stoi na boisku, niemal na wprost wejścia do szkoły.

Co zostanie?

Oprócz wspomnień i emocji – na pewno trwałą pamiątką będzie obelisk na boisku. Zostanie też album o absolwentach LO im. Filomatów Chojnickich z „artystyczną



To już trzydzieści lat trwają Kwietniowe Spotkania z Poezją. Na zdjęciu ekipa, która czuwała nad organizacją i przygotowała odlotową konferansjerkę (19–22 kwietnia 2023)

duszą”, wymyślony i przygotowany przez Jacka Klajnę, redaktora naczelnego miesięcznika „Chojniczanin.pl”. Jeśli uda się wydać pokonferencyjne materiały, to i one zasilą regionalną biblioteczkę i będzie można do nich sięgać.

W szkolnej Izbie Pamięci powinna zainteresować odwiedzających arcyciekawa pieczętka szkoły z lat powojennych, z której „wydrapano” orła, bo to były takie czasy, w których rugowano pamięć o II RP i symbolach z nią związanych. Tę pamiątkę przekazał szkole syn dyrektora Wojciecha Buchholza – Wojciech Buchholz Jr.

A poza tym duma, duma, duma. Że chodziliśmy do tej szkoły, że jesteśmy jej absolwentami, że mieliśmy świetnych nauczycieli, że nas ukształtowała i choć czasami kłękliśmy na nią – to jednak wiele jej zawdzięczamy. Kolejnych 400 lat!

PS Program uroczystości był dziełem społeczności szkoły z dyrektorką Małgorzatą Gierszewską na czele, specjalnie powołanego komitetu organizacyjnego oraz Towarzystwa Przyjaciół LO pod wodzą prezesa Sebastiana Matthesa.



*Polonistka Joanna Glaza od wielu lat trzyma pieczę nad Kwietniowymi Spotkaniami z Poezją.
W głębi jej poprzedniczki Ewa Flieger i Grażyna Michna*



Uczniowie w auli wystawili „Pigmaliiona” (28 marca 2023)



Wielu wrażeń dostarczył koncert w Fosie Miejskiej, na zdjęciu śpiewające absolwentki Afrodyta Bochenek i Martyna Waclawska (9 września 2023)



Wystawa o historii szkoły na Starym Rynku. Otwarto ją w pierwszym dniu Zjazdu Absolwentów (9 września 2023)



Obelisk na dziedzińcu szkoły poświęcił ks. dziekan Jacek Dawidowski (11 września 2023)



Zbiorowa fotka przed wejściem do szkoły zakończyła oficjalne obchody, niestety, już nie wszyscy załapali się na to zdjęcie (11 września 2023)



Jubileuszowy Zjazd Absolwentów (fot. ze zbiorów TPLO w Chojnicach)

PRZEMYSŁAW ZIENTKOWSKI

Artystyczne dusze ze „starego” ŁO

*A*rtystyczne dusze. Absolwenci Liceum Ogólnokształcącego im. Filomatów Chojnickich to niezwykły album, jaki na 400-lecie szkoły zaproponował Jacek Klajna. Starannie wydana publikacja ukazała się nakładem Powiatu Chojnickiego i została opracowana w ramach stypendium burmistrza Chojnic dla osób zajmujących się twórczością artystyczną, upowszechnianiem kultury i opieki nad zabytkami – edycja 2022.

Co ważne, z zapowiadanych monografii mających uczcić zacy jubileusz szkoły, książka Jacka Klajny ukazała się jako jedyna, co znacząco podnosi prestiż wydawnictwa traktowanego jako okolicznościowe. A jest przecież co świętować. Pomimo wielu zmiennych wiatrów historii założona w Chojnicach przez Towarzystwo Jezusowe w 1623 roku szkoła dumnie szczyci się faktem, iż jest 13. najstarszą placówką edukacyjną w Polsce. W jej murach kształcili się nie tylko wybitni, znani w kraju i regionie chojniczanie, ale również osoby z Pomorza czy innych części Polski. Jak w swoich monografiach poświęconych wybitnym wychowankom chojnickiej szkoły przy Nowym Mieście podaje Kazimierz Jaruszewski, wśród najznamienitszych wspomnieć należy Nataniela Mateusza Wolfa, Ludwika Rydygiera, Floriana Ceynowę, Antoniego Wolszlegiera, Jana Karola Łukowicza, Pawła Panske czy Jana Karnowskiego. O ile Jaruszewski prezentuje sylwetki nieżyjących już naukowców, lekarzy, polityków, regionalistów, kapłanów czy patriotów, Jacek Klajna obrał inny, myślę jednak, że bardzo atrakcyjny i inspirujący schemat.

W albumie *Artystyczne dusze* autor na prawie 300 stronach kredowego papieru w formacie A4 przedstawia sylwetki i twórczość 23 wybitnych abiturientów z lat 1954–2016. Prezentuje ułożone w sposób chronologiczny teksty, poświęcone chojnickim twórcom – malarzom, rzeźbiarzom, grafikom, projektantom, fotografom, hafciarkom, pisarzom, poetom, tancerzom i performancerom. Niezwykle istotny jest fakt, że do swojego dzieła Klajna dobrał tylko żyjących artystów, planując swoją książkę według powtarzalnej struktury: krótki biogram, wywiad i prezentacja fotografii najważniejszych, według twórcy, dzieł. Smaku całej publikacji dodaje



fakt, że kluczem do doboru bohaterów kolejnych stron książki jest nauka w Liceum Ogólnokształcącym im. Filomatów Chojnickich oraz posiadanie twórczych orientacji, wszystko jedno – amatorskich czy zawodowych, wyuczonych na uniwersytetach czy nabytych metodą prób i błędów w domowej pracowni. Tak określone kryteria pozwalają czytelnikowi na zaskakujące odkrycie, że „chojnickie artystyczne dusze” to nie tylko znani ze swojej twórczości: Małgorzata Bratz-Ciemińska, Jacek Czapiewski, Anna Eichler, Janusz Gierszewski, Maciej Jarczyński, Jacek Klajna, Ewa Trabszo, Janusz Trzebiatowski, ale również wielu twórców znanych z zupełnie innej strony – nauczyciele, budowlańcy, dziennikarze, architekci, księgowi... Osoby te posiadają umiejętności i spory dorobek artystyczny, nierzadko zalegający na dnie szuflady.

I choć na łamach miesięcznika „Chojniczanin.pl” Jacek Klajna nieustannie odkrywa przed mieszkańcami miasta coraz to nowe „perełki twórczej indywidualności”, to po lekturze albumu można poczuć się zaskoczonym i zachwyconym. Wrażenie robią rzeźby Romana Krefta. Haftem oczarowuje Maria Danuta Kordykiewicz. Inspirują grafiki Wiesławy Gołuńskiej. Urzeka malarstwo Emilii Nyks. W zachwyty wprowadzają grafiki i malarstwo Michała Leszczyńskiego. Podobne uczucia towarzyszą podziwianiu twórczości Małgorzaty Sznajdrowskiej, Justyny Barwiny-Myszki i Karoliny Szczepańskiej. Fascynuje malowany jedwab Alicji Muszyńskiej-Jankiewicz, a w hipnozę mogą wprowadzić fotografie Martyny Lemańczyk. Ekscytuje niejednorodna twórczość Joachima Dąbrowskiego. Porywa proza Natalii Soszyńskiej. Ekscytuje sztuka nowych mediów, a więc malarstwo komputerowe Karoliny Gatzke oraz grafiki i projekty Emilii Łuszczak.

I chociaż z kart albumu nie słyhać śpiewu Adriany Owczarczyk, można podziwiać subtelność i głębię tekstów napisanych przez nią piosenek. Swoją drogą, mógł autor pokusić się o zamieszczenie kodów QR odsyłających do wokalu artystki. Ich brak to chyba jedyny mankament wśród wielu pozytywów książki, do której lektury gorąco Państwa zachęcam.

Kwartalnik Chojnicki
nr 45/2023



KRONIKA

chojnicka



Fot. Jacek Klajna

WIOLETTA KARPIAK

Na wakacje

najlepsza książka

Wakacje to dla wielu czas urlopu, relaksu i odpoczynku od codzienności. Co może być wtedy lepszego niż lektura książki? Najlepiej dobrej książki, polecanej przez kogoś, kto już ją przeczytał? Z takiego założenia wyszli pracownicy Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chojnicach, którzy w ramach projektu „Książki na wakacje” zaprosili czytelników do wystąpienia w filmikach promujących czytelnictwo.

Co środę na bibliotecznym kanale na YouTube można było obejrzeć jeden filmik, na którym zaproszony gość zachęcał do zapoznania się z wybraną przez siebie książką. Dzięki temu raz w tygodniu każdy mógł gościć u siebie kogoś, kto z wielkim zaangażowaniem opowiadał o swoim wyborze. Wśród prezentujących były następujące osoby: rzeźbiarka i miejski konserwator zabytków

Marlena Pawlak, pisarka Sandra Cicha, nauczycielka ze Szkoły Podstawowej w Silnie Hanna Butkiewicz, pracownik Muzeum Historyczno-Etnograficznego im. Juliana Rydzkowskiego Marcin Synak, bibliotekarka Katarzyna Wesołowska, miłośnik książek i autor audycji w Radiu Na Tak Kuba Wawrzyński, wolontariuszka Fundacji



Kadr rozpoczynający każdy z filmików



Jedną z osób, które wzięły udział w akcji, była chojniczanka pisząca kryminały pod pseudonimem Sandra Cicha

Rozwoju Ziemi Chojnickiej i Człuchowskiej Wiktoria Orlikowska oraz wicedyrektorka II LO im. gen. Władysława Andersa Hanna Szypryt-Nowicka.

Wszystkie prezentowane książki są dostępne w Wypożyczalni Literatury Piękną i Popularną dla Dorosłych. Filmiki zrealizowane zostały przez fotografa Daniela Frymarka.

Fot. ze zbiorów MBP w Chojnicach

MONIKA GARSTECKA

Święto powiatu

z Kamilem Bednarkiem

Tegoroczne Święto Powiatu Chojnickiego zgromadziło tłumy. Przez cały dzień nie brakowało atrakcji zarówno dla starszych mieszkańców, jak i najmłodszych. Podczas wieczornego koncertu Kamila Bednarka trudno było znaleźć miejsce na polanie w parku Tysiąclecia.

To był wyjątkowy weekend – Święto Powiatu Chojnickiego połączone z 25-leciem samorządu. Nic więc dziwnego, że oprócz typowych komercyjnych stoisk, w parku nie zabrakło reprezentacji poszczególnych powiatowych jednostek. W namiocie Szpitala Specjalistycznego można było zmierzyć ciśnienie i poziom cukru. Pracownicy Powiatowego Urzędu Pracy informowali o aktualnych konkursach i zapotrzebowaniu na pracowników. Delegacja Domu Pomocy Społecznej częstowała pysznym ciastem i chwaliła się tym, co powstaje w ich pracowniach, a były to: ceramika, obrazy czy rzeźby. Przez kilka minut także scena należała do mieszkańców DPS-u, bo, jak się okazuje, można by wśród nich wyłowić kilka artystycznych talentów.

Powiat postawił na lokalność

Tych talentów nie brakowało podczas lipcowego świętowania. Dla mieszkańców zaśpiewali lokalni wykonawcy: Grzegorz Niemczyk, Zosia Szuca, Karolina Lewińska, Oskar Kucmann, Roksana Latocha, zespoły Do Dna i RoomX. Podczas gdy w jednej części parku rozbrzmiewała muzyka, w drugiej słychać było odgłosy syren, wystrzałów z broni oraz warkot samochodów i motocykli. Wszystko to za sprawą służb mundurowych, które prezentowały swój sprzęt i uzbrojenie. Można było się dowiedzieć, jak dbać o bezpieczeństwo czy udzielić komuś pierwszej pomocy. Najmłodszy mieli okazję sprawdzić, jak ciężka jest broń, a w wirtualnej strzelnicy była możliwość zwerifikowania swoich strzeleckich umiejętności. Była też ścianka wspinaczkowa i symulator dachowania. Najmłodszy dodatkowo mogli skorzystać z darmowych dmuchańców czy malowania twarzy, podczas gdy na rodziców czekała darmowa grochówka.



W strefie służb mundurowych można było zobaczyć między innymi pokazy umiejętności psów policyjnych

Urzędnicy biegali z cukierkami

Nie zabrakło też Potyczek Samorządowych. Urzędnicy z miast i gmin zmierzyli się w takich konkurencjach jak: bieg z gazetą, hula-hoop, bieg z cukierkami, przeciąganie liny i podnoszenie ciężarków. Nie obyło się bez dogrywki. Potyczkom towarzyszyło wiele emocji, ale przede wszystkim liczyła się radość z rywalizacji. Starosta Marek Szczepański podczas wręczania nagród gratulował wszystkim zawodnikom. Pierwsze miejsce zajął Powiat Chojnicki, drugie należało do drużyny Miasta Chojnice, a na trzeciej pozycji uplasowała się Gmina Konarzyny. Kolejne miejsca to: Brusy, Czersk oraz Gmina

Chojnice. Po sportowych emocjach przyszedł czas na gwiazdę wieczoru, czyli Kamila Bednarka. Gdyby tylko istniała taka możliwość, publiczność nie pozwoliłaby mu zejść ze sceny. Fani dali wyraz swojej sympatii, przynosząc ze sobą zdjęcia i plakaty. Gwiazda odwzajemniła się wspólną fotką i autografami.

Chojniczki najpiękniejsze

Tradycją jest też, że podczas powiatowego święta wręczane są nagrody za najpiękniejszą wieś oraz zagrodę. W tym



Drużyna Powiatu Chojnickiego zajęła pierwsze miejsce w Potyczkach Samorządowych



Gwiazdą Święta Powiatu Chojnickiego był Kamil Bednarek

roku główna nagroda przypadła Chojniczkom, na których konto wpłynęło 10 tys. zł. Chojniczki, w których sołtysiem jest Tomasz Sujak, to prężnie rozwijająca się wieś, wyposażona w kilka placów zabaw, świetlicę i wiatę do spotkań integracyjnych. Wieś ma już pozwolenie na budowę domu kultury. Integralnym elementem charakteru miejscowości jest działalność rolników, którzy zajmują się uprawą ziemi i hodowlą zwierząt. Dyplomy, puchary oraz nagrody finansowe od starosty trafiły też do Laski w gminie Brusy – 6 tys. zł oraz Ciecholew w gminie Konarzyny – 3 tys. zł. W kategorii najpiękniejsza zagroda nagrodzeni zostali Patrycja i Marcin Sikorscy z Windorpia w gminie Brusy.



Laureaci konkursu Piękna Wieś ze starostą Markiem Szczepańskim

Starosta podczas wręczania nagród gratulował zwycięzcom. – „Tego typu konkursy pomagają w podkreśleniu bogactwa dziedzictwa kulturowego i tradycji wsi, ale także przyczyniają się do integracji lokalnej społeczności” – mówił Marek Szczepański.

PRZEMYSŁAW WOŹNIAK

X Letnie Koncerty

Organowe

Organy są największym (mierzą ok. 10 m wysokości) i jednym z najbardziej skomplikowanych instrumentów muzycznych. Mozart nazywał je „królem instrumentów”. Posiadają największe możliwości brzmieniowe – od najcichszych, delikatnych głosów fletowych i smyczkowych, po tak potężne bombardy czy puzony, które powodują drżenie ścian budynku.

Tradycja organizacji letnich koncertów muzyki organowej i kameralnej jest w Polsce bardzo bogata. Muzyka organowa jest ważnym elementem liturgii, słyszymy ją podczas świątecznych mszy i nabożeństw, ale również w dni powszednie. W czasie



Podsumowanie koncertu w wykonaniu Aleksandry Klafetki (sopran), Janusza Łangowskiego (trąbka) i Przemysława Woźniaka (organy), który odbył się 17 września 2017 roku

letnich festiwalu podziwiamy natomiast muzykę wielkich mistrzów, przeznaczoną do wykonania koncertowych. Celem, który przyświeca tym koncertom, jest wspieranie twórczości artystycznej, jak również popularyzacja muzyki organowej i kameralnej znanych kompozytorów i solistów. Ksiądz prof. Andrzej Filaiber podkreśla, że muzyka sakralna, czyli skomponowana dla celów liturgicznych, która z przyczyn obiektywnych nie może być wykonywana podczas nabożeństwa, a także muzyka religijna, to znaczy oparta na tekstach biblijnych lub mszalnych, bądź odnosząca się do Boga, Najświętszej Panny, świętych czy Kościoła, może być wykonywana w świątyni poza obrzędami liturgicznymi. Utwory organowe i inne, zarówno wokalne, jak instrumentalne, mogą służyć i sprzyjać pogłębieniu pobożności i ducha religijnego.

Idea koncertów organowych w Chojnicach zrodziła się podczas budowy nowych organów. Ich pomysłodawcą i kierownikiem artystycznym jest Przemysław Woźniak (autor artykułu – przyp. red.), organista parafii. Nowe organy to 18-głosowy instrument nawiązujący swoją stylistyką brzmieniową i architektoniczną do epoki baroku. Założenia konstrukcyjne i brzmieniowe zaprojektował wybitny polski organista wirtuoz, wykładowca Akademii Muzycznej w Katowicach, założyciel Muzeum Organów na Śląsku – profesor Julian Gembalski. Organy wybudowane zostały w 2013 roku przez Zakład Organmistrzowski Zdzisława Mollina z Odrów koło Czerska. Warto też wspomnieć, że organy powstały dzięki staraniom księdza proboszcza Jacka Dawidowskiego o uzyskanie środków finansowych w ramach projektu pn.: „Jezuici bez Jezuitów – II etap restauracji obiektów dziedzictwa kulturowego w Chojnicach”. Wniosek złożono we wrześniu 2008 roku w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Pomorskiego na lata 2007–2013, oś Turystyka i dziedzictwo kulturowe, działanie – Regionalne dziedzictwo kulturowe o potencjale turystycznym.

Uroczysta inauguracja nowo wybudowanych organów odbyła się 7 czerwca 2014 roku. Instrument poświęcił ksiądz biskup Wiesław Śmigiel, a koncert zagrał prof. Julian Gembalski. – „Nie mogłem się od nich wczoraj oderwać” – mówił słuchaczom. – „Brzmia przepięknie, są wzorowane na barokowych, ale to w niczym nie ogranicza ich możliwości”. Biskup Wiesław Śmigiel, który organy poświęcił, przypominał chojniczanom, że muzyka zbliża do Boga, a Jan Paweł II wciąż powtarzał, że



Przemysław Wawrzyniak zagrał w kościele na dudach szkockich. Koncert odbył się 8 lipca 2018 roku



Daniel Strządala w lipcu 2022 roku zagrał na organach



Tegoroczny koncert zagraли Karol Hilla (organy) i Maria Hilla (sopran)

świat potrzebuje piękna. Pierwsza edycja Letnich Koncertów to tylko koncerty organowe, potem w kolejnych zaczęto łączyć organy z innymi instrumentami, śpiewem, zespołami wokalnymi i chórami, co przełożyło się na jeszcze większą frekwencję. Podczas tych 10 edycji wystąpiło na naszych koncertach 89 artystów z różnych zakątków Polski, a także z zagranicy.

Papież Benedykt XVI zauważył, że: „(...) wielka muzyka odpręża ducha, budzi głębokie uczucia i w sposób niemal naturalny wznosi nasz umysł i serce do Boga w każdej sytuacji ludzkiego życia, zarówno radosnej, jak i smutnej. Muzyka może się stać modlitwą. Uczestniczymy w misterium nieskończonego piękna, które pozwala nam doświadczyć obecności Boga o wiele bardziej naocznie i prawdziwie, niż mogłoby się to wydarzyć po wysłuchaniu wielu kazań”.

Jubileusz to doskonała okazja, aby wyrazić wdzięczność tym, którzy są zaangażowani w budowanie tej muzycznej tradycji i wspierają to dzieło także finansowo. To dzięki nim grono gości i melomanów z roku na rok poszerza się o nowych wspaniałych artystów z Polski, a także spoza jej granic, czyniąc z Chojnic ważne miejsce na kulturalnej mapie kraju.

ANNA MARIA ZDRENKA

Chojnicka Noc Poetów

w deszczu

Tegoroczna XXVIII Chojnicka Noc Poetów przeszła do historii pod znakiem deszczu. Odbyła się w sobotę 5 sierpnia i chociaż prawie przez cały czas padało, a chwilami nawet intensywnie, to wszystko przebiegło bez zakłóceń. Widownia była przygotowana, parasole i kaptury wypełniły Fosę Miejską.

Prolog Projektu 41

Wydarzenie prowadziła tradycyjnie Magdalena Kosobucka. Życzyła wszystkim niezapomnianych wrażeń, a tych podczas tegorocznej edycji nie zabrakło. Podziękowała



Stanisław Górka zaśpiewał piosenki Leonarda Cohena



Moment rozstrzygnięcia XXVIII Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego Jednego Wiersza

organizatorom – Chojnickiemu Centrum Kultury, Urzędowi Miejskiemu w Chojnicach oraz Miejskiej Bibliotece Publicznej w Chojnicach. Przypomniała, że nad przebiegiem wcześniejszych edycji czuwał Zbigniew Buława z urzędu, a teraz całość przygotował reżyser i wicedyrektor ChCK Grzegorz Szlanga.

To, co wyróżnia tegoroczną odsłonę, to prolog w wykonaniu aktorów z grupy teatralnej Projekt 41. Grupa ma już sukcesy na swoim koncie, ale po raz pierwszy pojawiła się na Chojnickiej Nocy Poetów. Pokazała fragment muzycznego spektaklu opartego na utworach Kabaretu Starszych Panów i Wojciecha Młynarskiego. Całość będzie można zobaczyć jesienią, ale widownia już teraz przyjęła występ z entuzjazmem. Pierwszym gościem był prof. Stanisław Górka – aktor, producent, reżyser i pedagog. Zaprezentował on program muzyczny na podstawie utworów Leonarda Cohena, przy akompaniamencie Andrzeja Perkmana. Nie zabrakło *Słynnego niebieskiego prochowca* i innych przebojów, a na bis artysta wykonał *Hallelujah*.

Konkurs poetycki

Następnie ogłoszone zostały wyniki XXVIII Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego Jednego Wiersza. Werdykt jury przeczytała przewodnicząca gremium Dorota Ryst, a nagrody wręczyli przedstawiciele organizatorów: dyrektor MBP Anna Lipińska, dyrektor ChCK Radosław Krajewicz oraz w imieniu burmistrza Arseniusza Finsterera radna Renata Dąbrowska. Nie wszyscy laureaci dotarli na wydarzenie, nagrody

odebrały tylko wyróżnione Eliza Studzińska i Jolanta Stelmasiak oraz nagrodzeni Martyna Śmiech i Paweł Podlipniak. Wszyscy odczytali swoje konkursowe wiersze.

W Fosie Miejskiej wystąpił potem Jacek Bończyk – aktor, piosenkarz i autor tekstów piosenek. Wykonał on program „Licencja na lirykę”. Zaśpiewał utwory własne oraz innych wykonawców, w tym Republiki, Grzegorza Ciechowskiego i Kazika Staszewskiego. Niektóre z zaprezentowanych piosenek są znane z repertuaru polskich artystów, a powstały do jego tekstów. – „Mam trochę utworów u różnych wykonawców” – podkreślił Jacek Bończyk.

Wirujące parasolki

Podczas Nocy Poetów śpiew i muzyka przeplatały się z recytacją poezji. I tak swoją twórczość przybliżyli jurorzy konkursu – Dorota Ryst, Sławomir Płatek i Dominika Kaszuba. Przykład wspaniałej interpretacji polskiej poezji dostarczył Wiesław Komasa – aktor teatralny, filmowy i telewizyjny, reżyser teatralny, lektor i recytator. Przypomniął utwory z powojennej twórczości, m.in. Leśmiana, Różewicza i Miłosza. W jego słowa wsłuchiwała się publiczność schowana pod parasolami.

Na finał na scenę wyszedł Jacek Wójcicki – aktor, śpiewak i muzyk, któremu akompaniował Michał Chytrzyński z Piwnicy pod Baranami. W brawurowym show deszcz mu nie przeszkodził. – „Co tam aura, najważniejsze jest dobre towarzystwo” – przekonywał. I skutecznie, bo przy jego piosenkach parasolki zaczęły wesoło podskakiwać. Artysta przyznał, że bywał w Borach Tucholskich, uczestniczył w sphywach Brdą i chciał



Na scenie w Fosie Miejskiej wystąpił Jacek Bończyk z zespołem



Deszcz padał prawie przez całą tegoroczną Chojnicką Noc Poetów

zawsze śpiewać w Chojnicach. Po występie fani mogli sobie zrobić z Jackiem Wójcikiem pamiątkowe zdjęcie. A Magdalena Kosobucka, zamykając Chojnicką Noc Poetów, chwaliła publiczność za to, że wytrwała do końca, pomimo tak niesprzyjającej pogody.

Wyniki XXVIII Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego Jednego Wiersza

Na konkurs napłynęło 348 wierszy, nie tylko z Polski, ale również z Litwy, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Belgii, Szwecji, Irlandii Północnej, a nawet z Singapuru. Utwory oceniało jury w składzie: Dorota Ryst (przewodnicząca), Dominika Kaszuba i Sławomir Płatek.

Jury przyznało trzy równorzędne nagrody za wiersze:

AB Martyny Śmiech z Kielc (godło Buk)

Żałoba przystoi Pawła Podlipniaka z Radomia (godło Psychocandy)

Harley Anny Piliszewskiej z Wieliczki (godło Żbik)

Jury przyznało także pięć równorzędnych wyróżnień za wiersze:

Poets for sale Artura Piotra Kmiecika z Irlandii Północnej (godło Ard brid)

raczej małe kamyczki Mateusza Barczyka z Katowic (godło Głębia mefedronu)

Bez tytułu Elizy Studzińskiej z Włocławka (godło Kala Bene)

Mucha domowa Mikołaja Konkiewicza z Poznania (godło Karakal)

Maria II Jolanty Stelmasiak z Grzybowy (godło Zielona)

Ponadto jury wskazało wiersze, które zostały wydane w pokonkursowym tomiku *Odblaski Nocy*.



Poezję polskich poetów z XX wieku recytował aktor Wiesław Komasa



Jacek Wójcicki i Michał Chytrzyński zakończyli wydarzenie

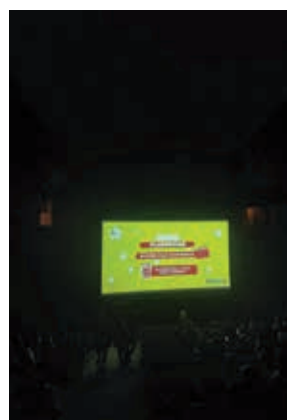
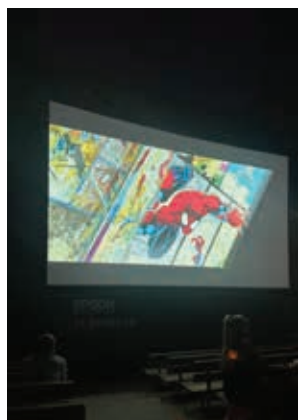
WIKTORIA ORLIKOWSKA

Kino plenerowe

w Fosie Miejskiej

Młodzieżowa Rada Miejska wyszła z inicjatywą połączenia pokoleń podczas wspólnego oglądania filmów w Fosie Miejskiej. Pierwszy seans kina plenerowego odbył się 26 lipca. Widownia miała okazję obejrzyć i bawić się razem przy musicalu *Mamma Mia!*. Przy hitach Abby bawili się zarówno widzowie siedzący na trybunach, jak i niemogące wysiedzieć na miejscach, porwane rytmem muzyki osoby tańczące w fosie.

Drugi seans zorganizowano 23 sierpnia, wtedy to na ekranie zagościło coś dla młodszej widowni, czyli nagrodzona wieloma nagrodami animacja *Spider-Man Uniwersum*. Nie zabrakło jednak również dorosłych wpatrzonych w ten niesamowity obraz. Młodzieżowa Rada Miejska jest bardzo zadowolona z liczby osób, które postanowiły przyjść na wspólne pokazy i planuje w przyszłości zorganizować



we współpracy z Chojnickim Centrum Kultury kolejne projekcje kina plenerowego w Chojnicach.

Wydarzenie sfinansowane zostało z budżetu Młodzieżowej Rady Miejskiej w Chojnicach w ramach budżetu Gminy Miejskiej Chojnice przy wsparciu organizacyjnym Chojnickiego Centrum Kultury i Samorządnego Centrum Młodzieżowego prowadzonego przez Fundację Rozwoju Ziemi Chojnickiej i Człuchowskiej i dofinansowanego ze środków Gminy Miejskiej Chojnice i Powiatu Chojnickiego.



Fot. ze zbiorów Młodzieżowej Rady Miejskiej

WERONIKA SADOWSKA

W Chojnicach

też czytano „Nad Niemnem”

W ponad pięciu tysiącach miejsc w Polsce i na świecie w sobotę 9 września 2023 roku czytano *Nad Niemnem* Elizy Orzeszkowej. Książka ta była bowiem lekturą tegorocznej 12. odsłony Narodowego Czytania. W akcji mogli wziąć udział też chojniczanie, którzy w godzinach przedpołudniowych przyszli na Stary Rynek posłuchać tej pozytywistycznej społeczno-obyczajowej powieści w interpretacji aktorów, działaczy kultury, miłośników książek, bibliotekarek i przedstawicielki służby wojskowej.



Okolicznościowy list od prezydenta Andrzeja Dudy przeczytała dyrektor MBP w Chojnicach Anna Lipińska



W Narodowe Czytanie kolejny raz włączyli się przedstawiciele 34 Chojnickiego Batalionu Radiotechnicznego. Tym razem fragment „Nad Niemnem” czytała kpr. Klaudia Foltyńska

Wydarzenie rozpoczęła Anna Lipińska, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chojnicach, która przeczytała list od prezydenta Andrzeja Dudy zachęcający do lektury *Nad Niemnem*: „Co roku podczas akcji Narodowego Czytania wspólnie czytamy dzieła, które tworzą kanon polskiej literatury. Jednym z nich jest *Nad Niemnem* Elizy Orzeszkowej. To książka nastrojowa, napisana barwnym językiem, a zarazem donośna i sugestywna w swoim patriotycznym przesłaniu”. W Chojnicach czytający przypomnieli fragment dotyczący legendy o Janie i Cecylii, który znajduje się pod koniec tomu pierwszego oraz początek tomu drugiego. Legenda opisana przez Orzeszkową dotyczy powstania rodu Bohatyrowiczów. Była ona przekazywana przez jego członków z pokolenia na pokolenie i otaczana kultem.

Z nietalnym tekstem powieści zmierzali się: Grzegorz Szlanga – reżyser, wicedyrektor Chojnickiego Centrum Kultury, Kazimierz Jaruszewski – filolog, regionalista, kpr. Klaudia Foltyńska – przedstawicielka 34 Chojnickiego Batalionu Radiotechnicznego, Lidia Polasik, Malwina Miszewska – bibliotekarki Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chojnicach, Kuba Wawrzyniak – miłośnik książek, prezenter radiowy, Maria Eichler – dziennikarka, znawczyni kultury, Marcin Synak – dyrektor Muzeum Historyczno-Etnograficznego w Chojnicach, Agnieszka Schreiber, Beata Czapiewska – aktorki Projektu 41, Wiktoria Kropiewska – radna Młodzieżowej Rady Miejskiej,



Interpretacji tegorocznej lektury podjęli się też chojniccy aktorzy i członkowie grupy teatralnej Projekt 41. Na zdjęciu Agnieszka Schreiber

Mirosława Łuszczak – pracownik MBP w Chojnicach. Czytający nagrodzeni zostali brawami oraz pamiątkowym dyplomem i kwiatem.

Pomiędzy prezentacją poszczególnych fragmentów bibliotekarki Anna Maria Zdrenka i Weronika Sadowska (autorka artykułu) czytały ciekawostki o Elizie Orzeszkowej i *Nad Niemnem*. Dotyczyły one m.in. pochodzenia pisarki, jej ubioru, występujących w książce słów, nazwisk bohaterów czy pierwotnego tytułu powieści.

Podczas czytania na Starym Rynku można było obejrzeć specjalnie przygotowaną wystawę poświęconą Elizie Orzeszkowej i jej twórczości, w tym *Nad Niemnem*, a także otrzymać okolicznościową pieczętkę. Każdy dostał też pamiątkową zakładkę. Na zakończenie organizatorzy – Miejska Biblioteka Publiczna w Chojnicach i Stowarzyszenie LektURA zaprosili na przyszłoroczną edycję Narodowego Czytania, która odbędzie się także na początku września. Wiadomo już, że lekturą będzie dramat Juliusza Słowackiego *Kordian*.

Fot. ze zbiorów MBP w Chojnicach

MARIA CZAPLEWSKA

Sławni i mniej znani

wychowankowie chojnickiego gimnazjum

Rok 2023 to czas, kiedy o Liceum Ogólnokształcącym im. Filomatów Chojnickich w Chojnicach mówi się wyjątkowo dużo. Wszystko za sprawą obchodzonego właśnie szczególnego jubileuszu 400-lecia istnienia szkoły. Obchody nie są jednak jedynymi wydarzeniami związanymi z tą najstarszą w naszym mieście szkołą średnią.

W poniedziałek 18 września w holu Chojnickiego Centrum Kultury odbył się wernisaż wystawy „Sławni i mniej znani. Portrety wychowanków Gimnazjum Chojnickiego 1815–1939”. Portrety są dziełem Dominiki Laski – młodej artystki, która chojniczanom dała się już poznać przy okazji realizowanych wcześniej projektów artystycznych.

Tym razem wystawa powstała we współpracy z Kazimierzem Jaruszewskim, który był głównym pomysłodawcą przedsięwzięcia. To również on odpowiadał za wybór postaci, których portrety znalazły się na wystawie – trzynastu absolwentów Królewskiego Katolickiego Gimnazjum, a w późniejszym czasie Państwowego Gimnazjum Klasycznego Męskiego oraz Państwowego Gimnazjum i Liceum w Chojnicach, a dziś Liceum



Jacek Klajna przypominał dorobek artystyczny Dominiki Laski, autorki portretów. Na zdjęciu także Dominika Laska i dyrektor Chojnickiego Centrum Kultury Radosław Krajewicz



Inicjator wystawy Kazimierz Jaruszewski przybliżył sylwetki prezentowanych wychowanków chojnickiego gimnazjum

Ogólnokształcącego im. Filomatów Chojnickich w Chojnicach.

W trakcie wernisazu nie zabrakło pochwał i pochlebnych opinii na temat młodej artystki. Jacek Klajna mówił o progresie, który dostrzegł w jej twórczości: większej szczegółowości rysunków, pewniejszej kresce, zastosowaniu światłocienia, dzięki któremu portrety zyskały pewną głębię. Podkreślił, że to już trze-

cia wystawa portretów, które wyszły spod jej ręki. Przybliżył jej dotychczasowy dorobek artystyczny i przypomniał o wystawach „Józef Tischner – portrety” z 2021 roku oraz „Ferdynand Ebner – portrety” z 2022 roku. Podobnie jak w przypadku poprzednich realizacji Dominika Laska wykonała portrety ołówkiem na papierze. Autorka wyznała, że kiedy dowiedziała się o planowanym projekcie, od razu zyskał on jej aprobatę. Dwa miesiące po rozpoczęciu systematycznej pracy portrety były gotowe.

Sama wystawa to jednak jeszcze nie koniec, a dopiero półmetek. Jej pokłosiem ma być albumowa publikacja, w której poza portretami znajdują się również biogramy postaci. Realizacja tej części projektu zapowiedziana jest na październik. Autorem tekstów będzie Kazimierz Jaruszewski, który podczas spotkania zapoznał obecnych z biografiami wybranych przez siebie absolwentów liceum.

Większość z nich, bo aż dziesięciu, ukończyło szkołę w okresie, kiedy miasto znajdowało się pod zaborem pruskim, a placówka działała jako Das Königliche Katholische Gymnasium, czyli Królewskie Katolickie Gimnazjum. Jedynie trzech było absolwentami już polskiej placówki – Państwowego Gimnazjum Klasycznego Męskiego, po reformie jędrzejewiczowskiej przemianowanego na Państwowe Gimnazjum i Liceum w Chojnicach. Zgodnie z tytułem wystawy niektóre twarze i nazwiska są znane zapewne większości chojniczan, a obok nich pojawiły się osoby, o których mówi się niewiele, a można je śmiało zaliczyć do postaci wybitnych, z których życia i osiągnięć liceum może być dumne.

Wśród trzynastu prezentowanych absolwentów znalazł się otwierający poczet Florian Stanisław Ceynowa – filomata, lekarz, a jednocześnie kaszubski pisarz i inicjator ruchu kaszubskiego, ze względu na swoje zasługi obrany za patrona jednej z chojnickich ulic. Po nim kolejno można było zapoznać się również z portretami: Augustyna



Ekspozycja czynna była w holu Chojnickiego Centrum Kultury

Rosentretera, Romana Komierowskiego, Adolfa Vossiusa, Paula Petera Panske, Leona Janta Połczyńskiego, Mieczysława Chłapowskiego, Aleksandra Majkowskiego, Jana Karnowskiego, Artura Bluhma, Ludwika Zabrockiego, Antoniego Horsta oraz kończącego galerię portretów Ludwika Waltera Renka. Jak podkreślił Kazimierz Jaruszewski, ostatni z wymienionych to bardzo tragiczna postać: potomek Kosznajdrów o wyraźnej polskiej tożsamości, który po zaangażowaniu się w ruch oporu w czasie II wojny światowej został wydany, poddany brutalnemu śledztwu, a w końcu ścięty w 1944 roku.

Przyglądając się kolejnym postaciom i poznając ich losy, można było dostrzec wielką różnorodność. Wśród przedstawionych uczniów liceum byli Polacy, Niemcy, Kaszubi, Kosznajdrzy i Żydzi, osoby duchowne, lekarze, inżynierowie, parlamentarzyści, działacze kaszubscy i polscy patrioci, badacze historii i znawcy języków, osoby z różnych środowisk i grup społecznych, połączeni jedną *Alma Mater*, przez którą zostali ukształtowani na wyjątkowych ludzi.

Wystawa była dostępna do zwiedzania do 28 września, teraz pozostaje czekać na obiecaną publikację, z nadzieją, że trafi ona do sporej grupy chojniczan, szczególnie uczniów Liceum Ogólnokształcącego im. Filomatów Chojnickich.

Fot. ze zbiorów MBP w Chojnicach

MAJA DREJER

Dobra zabawa

plus nauka

23 września uczniowie z 10 chojnickich szkół, zarówno podstawowych, jak i średnich, wzięli udział w konkursie (K)now Chojnice – (Po)znasz Chojnice. Zgłoszone pięcioosobowe drużyny zostały podzielone na dwie podgrupy: trzech uczestników brało udział w grze terenowej, rozwiązując wielojęzyczne zagadki, a zadaniem pozostałej dwójki było przygotowanie stoiska przedstawiającego wylosowany europejski kraj oraz jego prezentacji w interesujący sposób.

I tak na bulodromie w parku Tysiąclecia można było zobaczyć stoiska prezentujące Francję, Czechy, Zjednoczone Królestwo, Niemcy, Hiszpanię, Grecję, Włochy, Szwecję, Danię i Niderlandy. Uczestnicy przygotowali przeróżne quizy, przysmaki z danego kraju czy nawet budkę telefoniczną, która była fotobudką. Dowiedzieliśmy się między innymi, że

„w Czechach pije się najwięcej piwa na świecie” i odpowiadaliśmy na ciekawe pytania, np. z jakiego owocu znana jest Grecja – z jabłek, oliwek czy z mango? Można było spróbować szczęścia w ciekawych grach, takich jak rzut pistacją do kubka czy koło fortuny. Do wygrania były słodkie i drobne upominki. Natomiast uczniowie biorący udział w grze terenowej mieli za zadanie zdobyć maksymalną lub jak



Na stoisku Technikum nr 2 można było zagrać w koło fortuny, posłuchać ciekawostek o niemieckich landach czy spróbować babeczek i galaretek w kolorze niemieckiej flagi

największą liczbę naklejek, odpowiadając na pytania w pięciu językach: polskim, angielskim, niemieckim, francuskim i hiszpańskim. Udawali się do punktów zaznaczonych na specjalnie przygotowanej mapie, gdzie czekali na nich harcerze z kodami QR. Po zawziętej rywalizacji na metę pierwsi dotarli uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im. Filomatów Chojnickich, przedstawiający Grecję. Jak skomentowali: „Mamy wszystko! Ale ciężko było, bardzo”.

Jednak na końcową klasyfikację poszczególnych drużyn złożyły się nie tylko wyniki gry terenowej, ale też głosowanie oglądających stoiska i ocena jury w składzie: dyrektor II LO w Chojnicach Jolanta Wróblewska, Marzena Brunka z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chojnicach, Piotr Rutkowski z Chojnickiego Centrum Kultury. Ostatecznie w kategorii szkół ponadpodstawowych główną nagrodę zdobyli uczniowie z Technikum nr 1 (Hiszpania), drugie miejsce zajęło Technikum nr 2 (Niemcy) trzecie – II LO (Czechy). W kategorii szkół podstawowych zwyciężyła drużyna z SP nr 1 (Zjednoczone Królestwo), drugie miejsce zajęła SP nr 5 (Francja), a trzecie – SP nr 3 (Niderlandy).

Organizatorami Dnia Języków Obcych w Chojnicach byli: II Liceum Ogólnokształcące im. gen. Władysława Andersa, Miejska Biblioteka Publiczna w Chojnicach i Stowarzyszenie LektURA.



Jury w składzie: Jolanta Wróblewska, Piotr Rutkowski i Marzena Brunka uważnie oceniało każde stoisko



Wśród szkół ponadpodstawowych zwyciężyła drużyna z Technikum nr 1, której stoisko dotyczyło Hiszpanii

JACEK KLAJNA

Pięćdziesięciolecie

batalionu radiotechnicznego

34 Chojnicki Batalion Radiotechniczny z Niezychowic świętował 29 września 50. rocznicę sformowania. Główne obchody odbyły się na Starym Rynku, gdzie od godziny 12.00 trwał uroczysty apel i defilada pododdziałów z udziałem Kompanii Reprezentacyjnej Sił Powietrznych z Dębłina, a licznie zgromadzeni mieszkańcy mogli podziwiać przelot samolotów Zespołu Akrobacyjnego „Orlik” z Radomia oraz radar średniego zasięgu NUR-15M.

Udział w uroczystości wzięli zaproszeni goście, m.in. wojewoda, starosta, wójt i burmistrz. Nie zabrakło wyróżnień, medali, odznaczeń oraz pochwał pod adresem żołnierzy jednostki. Dowódca batalionu ppłk Marcin Pysiewicz zwrócił się do nich słowami: – „Przez pół wieku batalion przechodził zmiany praktycznie na wszystkich obszarach. Zmienił się sprzęt wojskowy, przeznaczenie, zadania, podległość, taktyka działania, a nawet miejsce stacjonowania batalionu. Zmieniły się pokolenia żołnierzy, radiotechników, łącznościowców, logistyków oraz innych specjalistów i pracowników wojska niezbędnych do funkcjonowania tej jednostki wojskowej. Pomimo tak wielu zmian, jedno jest niezmiennie – profesjonalna realizacja zadań bojowych na straży granic powietrznych RP”. Dowódca podkreślił także zaangażowanie podwładnych w działania na rzecz ochrony wschodniej granicy naszego kraju, gdzie batalion utrzymuje wysunięte posterunki.

Kolejna część obchodów odbyła się w Chojnickim Centrum Kultury, gdzie można było usłyszeć koncert Orkiestry Wojskowej z Bydgoszczy, obejrzeć film promocyjny o jednostce oraz wystawę fotografii na temat 34 Chojnickiego Batalionu Radiotechnicznego. Ostatnim akcentem święta był trwający „do samego rana” bal dla kilkuset osób, który zorganizowano w restauracji Odejewscy. Tam też dowódca wręczał przyjaciółom batalionu, żołnierzom zaangażowanym w organizację święta oraz zaproszonym gościom okolicznościowe upominki: medal wybity z okazji jubileuszu, pamiątkowe podziękowania, lokalne grafiki oraz specjalnie na tę okazję powstałą ponad 200-stronicową publikację o historii, tradycjach i współczesności 34 Chojnickiego Batalionu Radiotechnicznego.





ANNA URBAŃSKA

Artysta *nad morzem*

Muzeum Historyczno-Etnograficzne im. Juliana Rydzkowskiego w Chojnicach podczas tegorocznego sezonu letniego zaprezentowało niezwykle klimatyczną wystawę o tematyce marynistycznej, zatytułowaną „Soter Jaxa-Małachowski (1867–1952). Artysta nad morzem”, poświęconą twórczości znanego przedwojennego polskiego malarza. Właśnie morze i nastrojowy morski krajobraz były tematem przewodnim.

Oglądając ekspozycję, odbiorca mógł przenieść się nad ciepłe wody Adriatyku, Morza Tyrreńskiego, nad spienione falami Morze Bałtyckie oraz nad Morze Czarne, nad którego brzegami artysta spędził dzieciństwo i młodość. Autor w sposób niezwykle realistyczny, ze znakomitą wyczuciem barw, nastroju i światła przedstawia morski żywioł, piaszczyste plaże, łodzie i wiklinowe kosze na brzegu, porty i przystanie rybackie, a nawet roślinność – sosny pochylające się nad morzem, przygięte od wiatru i żółte żarnowce rosnące na wydmach.

Ten utalentowany marynista, określany przez krytyków malarzem morza, w młodości tworzył kompozycje olejne, natomiast w latach międzywojennych posługiwał się przede wszystkim akwarelą i gwaszem, opanowując te techniki niemalże do perfekcji.



*Kanał w Wenecji i klif w Orłowie –
oobrazy Sotera Jaxy-Małachowskiego*

Uznanie przyniosły mu również nokturny – obrazy ukazujące nocną scenerię tafli wody, odbijającej się w blasku księżyca. W okresie międzywojennym jego malarstwo cieszyło się dużym zainteresowaniem wśród publiczności i bywalców wystaw sztuki.

Prace artysty znajdują się w licznych zbiorach muzealnych, m.in. w Narodowym Muzeum Morskim w Gdańsku, Muzeum Narodowym w Warszawie, Muzeum Narodowym w Krakowie, Muzeum Narodowym w Szczecinie oraz w kolekcjach prywatnych. Wszystkie obrazy eksponowane na wystawie, tworzone przez Sotera Jaxę-Małachowskiego w latach 1909–1939 pochodziły z prywatnej kolekcji Grzegorza Kudelskiego z Krakowa, który od lat gromadzi bogaty dorobek malarski tego twórcy. Ekspozycji towarzyszył katalog prac artysty. Funkcję kuratora wystawy pełniła Katarzyna Łomnicka z Krakowa, która podczas wernisażu opowiadała o fenomenie autora. – „Soter Jaxa-Małachowski, nazywany malarzem trzech mórz, miał rewelacyjną pamięć malarską. Swoje prace tworzył w plenerach nadmorskich oraz w zaciszu własnej pracowni w Krakowie, korzystając z przygotowanych wcześniej szkiców” – mówiła. – „To co wyróżnia tego artystę, to czysty pejzaż. Koncentrował się na morskim widoku, ukazując morze w różnych momentach – idealnie spokojne o poranku, wzburzone w trakcie zbliżającej się burzy, w czasie sztormu, morze w dzień i morze widziane w świetle księżyca. W perfekcyjny sposób oddawał w swoich obrazach przejrzystość rozlewających się fal po piasku”.



Prace artysty eksponowane w gotyckim wnętrzu Bramy Człuchowskiej



Marynistyczna twórczość artysty sprzyja kontemplacji, budzi zachwyt i uznanie

Soter Jaxa-Małachowski urodził się w 1867 roku w Wolanowie pod Odessą. Ród Małachowskich, wywodzący się z Gryfitów osiadłych na terenie Wielkopolski, przyjął przydomek Jaxa w celu rozgraniczenia dwóch linii Małachowskich – herbu Gryf i herbu Nałęcz. W połowie XVIII wieku przedstawiciele rodu Małachowskich herbu Gryf zaczęli przenosić swoje majątki z Wielkopolski na Ruś Czerwoną, Podole i Ukrainę, doprowadzając je do rozkwitu gospodarczego. Soter Jaxa-Małachowski miał pięcioro rodzeństwa. Od dzieciństwa marzył o karierze artystycznej. Kształcenie rozpoczął w odeskiej Szkole Rysunkowej (1890–1891), następnie podjął studia malarskie w Szkole Sztuk Pięknych w Krakowie (1892–1894) oraz w Szkole Malarstwa i Rysunku w Monachium (1894–1900). W 1901 roku poślubił Jadwigę Younga de Lenie, z którą odbył wiele podróży po Europie, zwłaszcza do Włoch i Dalmacji. Każda podróż stanowiła twórczą inspirację. Szczególnie urzekła go malownicza wyspa Capri – idealne miejsce dla artystów pragnących tworzyć w skupieniu oraz Wenecja ze swym bogactwem architektury i wąskimi kanałami z gondolami.

Gdy w 1920 roku Polska uzyskała dostęp do morza, nastąpił rozkwit nadmorskich miejscowości, a wypoczynek nad Bałtykiem stał się bardzo popularny. Również Soter Jaxa-Małachowski w latach 20. i 30. XX wieku regularnie wyjeżdżał na polskie wybrzeże. Wypoczywając nad Zatoką Gdańską i na Półwyspie Helskim, uwieczniał widoki morza



Wernisaż wystawy. Na zdjęciu od lewej Grzegorz Kudelski z Krakowa – właściciel największej w Polsce prywatnej kolekcji prac artysty, Katarzyna Łomnicka z Krakowa – kurator wystawy i autorka katalogu oraz Barbara Zagórska – dyrektor chojnickiego muzeum

i bałtyckich plaż. Szczególnie upodobał sobie Hel i Orłowo usytuowane w spokojnym i ustronnym miejscu, z klifowym wybrzeżem. Utrwalał w swoich obrazach otaczające go krajobrazy, opierając się na wnikliwej i rzetelnej obserwacji natury.

Malarz swoje prace prezentował na wystawach w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie i we Lwowie, w Zachęcie w Warszawie. Po raz ostatni wystawił obrazy w 1947 roku w krakowskim Pałacu Sztuki. Zmarł w Krakowie w 1952 roku.

Wystawa twórczości Sotera Jaxy-Małachowskiego, idealnie komponująca się z gotyckim wnętrzem Bramy Człuchowskiej, spotkała się z życzliwym przyjęciem oraz uznaniem i dużym zainteresowaniem odwiedzających. Przyciągnęła nie tylko miłośników sztuki, ale wszystkich, pragnących oddać się kontemplacji prac artysty, w których „(...) z wnikliwym wyczuciem odtworzył subtelnie migotliwą grę ruchu fal i zgrabnie wyzyskał efekty białej piany, pozostałej na mokrym piasku po odpływie wód (...)”.

IRMINA SZYCA

Przejście na emeryturę

dyrektorki SP5

Po 26 latach kierowania Szkołą Podstawową nr 5 im. Jarosza Hieronima Derdowskiego w Chojnicach na zasłużoną emeryturę przeszła Małgorzata Zakaszewska. Z tej okazji 28 sierpnia burmistrz Chojnic Arseniusz Finster zaprosił panią Małgorzatę na spotkanie do ratusza, gdzie złożył oficjalne podziękowanie za ponad ćwierć-wieczną pracę na rzecz chojnickiej oświaty.

W obecności zastępcy burmistrza Adama Kopczyńskiego, dyrektora wydziału edukacji, wychowania i zdrowia Grzegorza Czarnowskiego, dyrektorów innych chojnickich szkół podstawowych oraz lokalnych mediów burmistrz dziękował pani dyrektor: – „Przeżyła Pani wszelkie rafy związane z edukacją, czyli z tym, co wymyślało ministerstwo, z tym, co my wymyśliliśmy inwestycyjnie. To był wspinały czas dla szkoły. Na pewno rodzice, uczniowie będą o Pani długo, długo pamiętać. Zapisala się Pani w ich sercach na stałe. Tak samo w moim sercu, bo przez te 26 lat nigdy nie miałem żadnych problemów ze szkołą nr 5. Wszystko było zawsze realizowane wzorowo z wielkim zaangażowaniem i oddaniem. Mówię to o Pani, ale też o wszystkich pracownikach tej szkoły. Bardzo za wszystko dziękuję”.

Małgorzata Zakaszewska pracę nauczyciela rozpoczęła w 1980 roku i to właśnie w chojnickiej „Piątce”. Od 1990 roku pełniła funkcję zastępcy dyrektora placówki, a od 1997 roku nią zarządzała. Podczas spotkania w ratuszu pani dyrektor również podziękowała za współpracę, za wsparcie, za rozwój bazy i programy unijne, bez których – jak mówiła – nie byłoby takiej „Piątki”, jaka jest dzisiaj. Zaznaczyła również, że sukcesy szkoły, to przede wszystkim efekt pracy uczniów mających i realizujących wielkie pasje, ale także wykwalifikowanej i zaangażowanej kadry nauczycielskiej oraz wsparcia i często słów otuchy od rodziców. Podziękowania skierowane zostały również w stronę wszystkich instytucji i osób, które pomagały jej realizować szkolne zadania.

Niezwykle sympatycznym gestem ze strony uczniów było wręczenie pani dyrektor w czerwcu, na zakończenie roku szkolnego Świadectwa Wzorowej Dyrektorki z czerwonym paskiem. Na świadectwie tym widniały same oceny celujące – za zaangażowanie, podejście do ucznia, cierpliwość, życzliwość i okazane serce. Po zakończeniu



Burmistrz Chojnic Arseniusz Finster składa podziękowanie Małgorzacie Zakaszewskiej

pracy zawodowej pani Małgorzata zamierza nadal być aktywna. Planuje poświęcić więcej czasu na chwile z rodziną, a także na długie spacery, przejażdżki rowerowe oraz jazdę na nartach.

Od 1 września 2023 roku dyrektorką SP5 w Chojnicach jest Adela Martin, pełniąca wcześniej funkcję wicedyrektorki tejże placówki.

ANNA KOSMALSKA

Kajakarze z „Szansy” *na igrzyskach w Berlinie*

Zawodnicy Sekcji Kajakowej „Szansa”, działającej przy Chojnickim Klubie Żeglarskim, brali w czerwcu udział w Światowych Letnich Igrzyskach Olimpiad Specjalnych w Berlinie. Jest to wielkie wydarzenie sportowe, takiej samej rangi jak igrzyska olimpijskie dla pełnosprawnych sportowców i igrzyska paraolimpijskie dla sportowców niepełnosprawnych, z tą różnicą, że w igrzyskach olimpiad specjalnych zmagają się sportowcy z niepełnosprawnością intelektualną. Taka międzynarodowa rywalizacja w pełnej formule olimpijskiej odbywa się cyklicznie co cztery lata.

Otwarcie igrzysk w Berlinie odbyło się na stadionie olimpijskim i uczestniczyło w nim około 50 tysięcy osób, w tym siedem tysięcy sportowców z niepełnosprawnością intelektualną ze 190 krajów ze wszystkich kontynentów. Polska reprezentacja liczyła blisko 100 zawodników i trenerów, a wśród nich znaleźli się Katarzyna Grzeca i Tomasz Lepak z Chojnic, z czego jesteśmy ogromnie dumni. Polskiej reprezentacji





podczas ceremonii otwarcia towarzyszyła pierwsza dama Agata Kornhauser-Duda, która zgodnie z tradycją objęła patronatem honorowym w 2015 roku Olimpiady Specjalne Polska.

Jak na igrzyska przystało, rywalizacja sportowa odbywała się w duchu *fair play*, a słowa przysięgi zawodników to: „Pragnę zwyciężyć, lecz jeśli nie będę mógł zwyciężyć, niech będę dzielny w swym wysiłku”. Zmagania Polaków toczyły się w 18 konkurencjach, m.in. w kajakarstwie, z udziałem Kasi i Tomka oraz trzeciego kajakarza Daniela Kowalczyka z Zielonej Góry, którego trener Sebastian Komorowski był jednocześnie trenerem reprezentacji Polski podczas igrzysk w Berlinie.

Jak to się stało, że dwoje kajakarzy z naszej „Szansy” miało przyjemność i zaszczyt reprezentować Polskę na tak dużej międzynarodowej imprezie sportowej? Zanim jednak napiszę o bezpośrednich kwalifikacjach, to trzeba wspomnieć o szeroko pojętej działalności „Szansy”, gdyż zdobywanie medali w rywalizacji sportowej to tylko jeden i wcale nie najważniejszy cel. Chodzi przede wszystkim o stworzenie przestrzeni i warunków do jak najlepszego rozwoju osób z niepełnosprawnością intelektualną przy współudziale partnerów (wolontariuszy). Zajęcia odbywają się na zasadzie współdecydowania uczestników o ich przebiegu i wspólnym dążeniu do realizacji obranych celów, co daje możliwość tworzenia bliskich więzi interpersonalnych. To, krótko mówiąc, terapia przez przyjaźń, dająca wszystkim cenne wartości.

Mówiąc o działalności i sukcesach sportowych kajakarzy „Szansy”, nie można nie wspomnieć o Tomaszu Biesku, który stworzył sekcję prawie 30 lat temu i od początku jest w niej trenerem oraz terapeutą, ale przede wszystkim wielkim przyjacielem niepełnosprawnych sportowców. Ponadto umiejętne współpraca z innymi trenerami, asystentami i wolontariuszami przynosi nie tylko niewymierne korzyści, ale też te w postaci licznych medali w kajakarstwie, pływaniu i koszykówce.

Aby Kasia z Tomkiem mogli z Berlina wrócić z medalami, musieli najpierw przejść eliminacje regionalne, które odbyły się w kwietniu 2021 roku, a następnie wziąć udział w Ogólnopolskich Regatach w Nowej Soli w czerwcu 2021. Z tej właśnie imprezy spośród złotych medalistów wylosowano trzech reprezentantów Polski na igrzyska. Wśród naszych kajakarzy mieliśmy aż czterech podwójnych złotych medalistów. Byli to: Kasia



Dalecka, Kasia Grzeca, Tomasz Lepak i Kamil Wrzeszcz. Natomiast w kwietniu 2022 roku podczas losowania szczęście dopisało Kasi Grzeczy oraz Tomkowi Lepakowi i to im mocno kibicowaliśmy. Mieliśmy ponad rok na przygotowania, które polegały na wzmocnieniu nastawienia mentalnego oraz kondycji fizycznej, a przede wszystkim nabraniu jeszcze lepszych umiejętności kajakarskich. Kasia i Tomek zdawali sobie sprawę, że sama możliwość udziału w światowych igrzyskach jest czymś wielkim, jest wyróżnieniem i powodem do radości, ale też odczuwali lekki niepokój, co tam ich czeka. Pewnie wiele pytań chodziło im po głowie. W okresie przygotowawczym treningi były intensywniejsze, często odbywały się nawet trzy–cztery razy w tygodniu. Również wolontariusze i trenerzy starali się,





jak mogli, aby były efektywne pod każdym względem, przede wszystkim staraliśmy się przekazywać dobrą energię i pomagać w pozytywnym nastawieniu.

Zanim jednak nastąpił wyjazd do Berlina, to w kwietniu tego roku zawodnicy kadry Polski uczestniczyli jeszcze w obozie przygotowawczym w Zakopanem, którego głównym celem była integracja zawodników i sztabu trenerskiego. Następnie, tuż przed igrzyskami, polska reprezentacja udała się do miejscowości Langenhagen, gdzie lokalna społeczność przygotowała powitanie i dwudniową integrację. Stamtąd zawodnicy wyruszyli już prosto do Berlina.

Po pięknej i wzruszającej ceremonii otwarcia wreszcie nastąpiło to, na co wszyscy czekaliśmy, a mianowicie zmagania sportowe z udziałem Polaków, szczególnie kajakarzy. Najpierw jednak odbyły się preeliminacje, czyli pierwsze starty poprzedzone treningami, na podstawie których tworzone grupy startowe, aby walczyli ze sobą zawodnicy o podobnych umiejętnościach.

Jako pierwsza startowała Kasia na KT1 na dystansie 200 m. Emocje u zawodników były ogromne, więc nie mogliśmy pozwolić, aby Kasia i Tomek wiosłowali na berlińskim torze kajakowym bez obecności swoich przyjaciół. A zatem sportowcy, wolontariusze i trenerzy „Szansy” w pierwszym dniu wyścigów finałowych udali się skoro świt do Berlina, aby wyściskać i wesprzeć naszych kajakarzy. Radość Kasi i Tomka, gdy nas zobaczyli, była bezcenna, a my, w ogromnych emocjach, z całych sił kibicowaliśmy, aby zdobyli upragniony medal. Myślę, że nasz dzwon i doping było słychać na całym torze regatowym. Tego dnia zarówno Kasia, jak i Tomek zdobyli po dwa srebrne medale na dystansach – w KT1 na 200 m i w KT1 na 500 m. Przeogromna radość panowała również w domach rodzinnych, bo ta informacja dotarła błyskawicznie do Polski. Po dniu przerwy Kasia i Tomek wystartowali w podwójnej obsadzie na 200 m i ponownie

zameldowali się na mecie na drugim miejscu. Każdorazowej ceremonii dekoracji towarzyszyło wielkie wzruszenie i dumą zarówno zawodników, jak i kibiców – przyjaciół.

Kasia i Tomek zdobyli w Berlinie po trzy srebrne medale Światowych Letnich Igrzysk Olimpiad Specjalnych, to coś niesamowitego. Po powrocie zostali zaproszeni na ostatni przed wakacjami trening, ale w rzeczywistości była to wielka feta na ich powitanie. Cała „szansowa” społeczność wraz z rodzicami, ale też kierownictwo klubu i lokalne media składały gratulacje, a pytaniom i rozmowom nie było końca. W historii Sekcji Kajakowej „Szansa” mieliśmy już medalistów światowych igrzysk: Piotra Niemczyka i Karolinę Kamińską w Dublinie w 2003 roku, Marcina Wardina w Atenach w 2011 roku i Patrycję Kobierowską w Abu Dhabi w 2019 roku, ale dotychczas nie udało się zdobyć aż sześciu medali. Brawa dla naszych medalistów Kasi Grzeczy i Tomka Lepaka!

Na koniec muszę wspomnieć o wizycie w Pałacu Prezydenckim, gdzie na zaproszenie pierwszej damy Agaty Kornhauser-Dudy udali się sportowcy w towarzystwie trenerów i rodzin. Były podziękowania, gratulacje, wspólne zdjęcia i rozmowy oraz pyszny poczęstunek.



PIOTR EICHLER

SP9GCZ – 51 lat

w eterze

Ryszardowi Szygalskiemu SP9GCZ z Kaszuby, członkowi klubu SP2KFQ, 50 lat krótkofalarstwem stuknęło w 2022 roku. Jak sam mówi: – „Jako dziecię niepiśmienne wiedziałem już, że chcę mieć mikrofon i nadajnik, przez który z ludźmi będę rozmawiał”. Skąd to wiedział, nie potrafi wyjaśnić. Z telewizji nie, bo wtedy jej prawie nie było (mówimy o drugiej połowie lat 50. XX wieku), z książek nie, bo nie nauczył się przed pójściem do szkoły czytać i pisać. A to przekonanie tkwiło w nim jako kilkulatku. Nie będziemy zajmować się wyjaśnianiem tego, bo wkroczymy na grunt metafizyki. Tak było i już. W II klasie nasz kolega już był bardzo sprawnym czy-



Ryszard Szygalski SP9GCZ

telnikiem, wciągnęło go to do tego stopnia, że w ferie zimowe przeczytał kilka tomów *Muminków*, co spowodowało, że nie odrobił prac domowych zadanych na ten czas. Wewnętrzne przekonanie, że będzie rozmawiał przez radio z całym światem, pchało go do czytania książek. Pochłaniał wszystkie, które wpadły mu w ręce – oczywiście na poziomie dziecka, które ledwo nauczyło się czytać. Wychodziły już wtedy także czasopisma – „ABC Techniki”, „Kalejdoskop Techniki”, „Młody Technik”. Wreszcie stało się! Gdzieś w III–IV klasie podstawówki trafił na książkę *Radio – ależ to proste* Aisenberga. To było to! Ta lektura sporo mu wyjaśniła w kwestiach radiotechnicznych.

Na efekty nie trzeba było zbyt długo czekać. Miał 12 lat, kiedy zbudował



Taką kolbą posługiwał się mały Rysio, budując swój pierwszy odbiornik radiowy

pierwsze radio, już wtedy tranzystorowe. Sam nie pamięta, jaki to był schemat, prawdopodobnie z „ABC Techniki”, ale jak polutował części i podłączył antenę, to było słychać stacje! Była sensacja, bo stało się to w obecności rodziców i sąsiadów. Można się domyślać, jaka duma rozpierała młodego konstruktora. Elektronika wciągnęła Ryśka na całego. W dawnych czasach (PRL) w szkołach popularne były konkursy twórczości uczniów. Na tę wystawę (13-latek!) zrobił wzmacniacz, kilkuwatowy, na tyle czuły, że można było podłączyć mikrofon lub gramofon. Elektronika i głośnik były w jednej obudowie. Wzmacniacz wzbudził sensację na tyle dużą, że wysłano go na wystawę czy też konkurs powiatowy.

Przełomowy był 1968 rok. Wówczas nastoletni Rysiek zobaczył na paradzie pierwszomajowej jadący samochód ciężarowy z opuszczonymi burtami, a na nim zainstalowaną amatorską radiostację. Byli to krótkofalowcy z LOK-u w Jaśle, gdzie wtedy mieszkał. W ten sposób dotarło do młodego pasjonata radia, że w jego mieście działa Radioklub SP8KJX. Wcześniej do głowy mu nie przyszło, by szukać takiego miejsca. Zaczął tam bywać, a starszy brat podsyłał wydawnictwa o krótkofalarstwie – wiedza niemalże sama wlewała się do głowy. Poza tym z klubu wypożyczono mu odbiornik USP. Dorobił do niego zasilacz i wzmacniacz m.cz. Na lampie 2K2M zrobił generator do nauki telegrafii (nadawania), a odbioru zaczął uczyć się, słuchając nadających stacji na wypożyczonym odbiorniku.

Pierwszym krokiem każdego przyszłego krótkofalowca w latach 1950–1989 był etap bycia nasłuchowcem. Miał 14 lat, gdy dostał licencję nasłuchową. W 1970 roku Ryszard skończył 15 lat. To był wtedy (dalej PRL) minimalny wiek, kiedy można było przystąpić do egzaminu na świadectwo uzdolnienia, które z kolei uprawniało do otrzymania licencji. Tuż po urodzinach pojechał na egzamin, który oczywiście zdał. Po otrzymaniu świadectwa, a była to połowa 1970 roku, można było występować o licencję. Rozpoczął się rok szkolny, Rysiek będąc już licealistą (II klasa matematyczno-fizyczna), został pewnego dnia wezwany do gabinetu dyrektora. Czekał tam na niego milicjant. Okazało się, że przyszedł do szkoły zdobyć opinię „środowiskową” o uczniu starającym się o pozwolenie radiowe. Po jakimś czasie od tej wizyty wreszcie przyszło upragnione pozwolenie ze znakiem SP9GCZ. Moc nadajnika do 20W, tylko dwa pasma na falach krótkich – 80 m i 40 m, tylko telegrafia. Wtedy Ryszard zbudował swój pierwszy nadajnik, na dwóch lampach, na którym intensywnie pracował, robił łączności. Po kilku miesiącach stała się rzecz dziwna, bo ni stąd, ni zowąd przyszło



To ciekawostka. W czasach PRL-u swoistą biblią pragnących zostać krótkofalowcami była książka Krzysztofa Słomczyńskiego „ABC krótkofalowca”. Zostało w niej bez wiedzy Ryśka (odkrył to po latach) zamieszczone jego zdjęcie z początków krótkofalarskiej przygody

nowe pozwolenie, moc nadajnika bez zmian – 20W, tylko dwa pasma na falach krótkich, ale obok CW może pracować fonia (AM). Jak wspomina, nie wie, jak to się stało, na jakiej zasadzie, bo nie znalazł potwierdzenia, żeby zdarzyły się podobne przypadki. Bo wówczas dopiero po skończeniu 18 lat otrzymywało się pozwolenie na nadajnik 50W, wszystkie pasma KF oraz możliwość pracy fonią i telegrafią. Do dzisiaj jest dla niego zagadką, jak do tego doszło. Oczywiście wtedy nie zastanawiając się wiele, dorobił do nadajnika modulator i pracował również emisją foniczną.

Ryszard po maturze zdał egzamin na politechnikę gliwicką i wstąpił do studenckiego radioklubu SP9PDF, którego nawet przez rok był prezesem. Kierunek studiów został wybrany konsekwentnie do zainteresowań i już zdobytej wiedzy – była to elektronika. Studiował według indywidualnego toku studiów (co było dostępne dla niewielu studen-

tów) i specjalizował się w impulsowym przetwarzaniu energii, czyli obecnie popularnych zasilaczach impulsowych. Wtedy ich przetwornice pracowały w zakresach częstotliwości akustycznych i słyszało się z nich owe charakterystyczne „piiiiiiiiiiiiiii”. Ta dziedzina dopiero raczkowała, a tematyka dla wielu elektroników była „egzotyczna”. Królowały w tych czasach zasilacze tradycyjne, transformatorowe. Dzisiaj zasilacze impulsowe to podstawa w dziedzinie urządzeń zasilających. Po studiach swoją wiedzę zawodową i radioamatorską zaczął wykorzystywać, budując wielopasmowe urządzenia nadawczo-odbiorcze. Stało się to dodatkowym źródłem nawet niezłego zarobku. Podobno jakiś egzemplarz z tego okresu jest u krótkofalowca w Rudzie Śląskiej.

Stacja SP9GCZ pracuje wtedy z Tychów. Tam Ryszard mieszkał z rodziną, którą założył. Miał antenę poziomą, urządzenia własnej konstrukcji. Ponieważ był bardzo aktywny na pasmach, znano go również poza granicami Polski, od szwedzkiego



Pomieszczenia radiowe krótkofalowcy nazywają „shack”. Tak wygląda obecne radiowe królestwo Ryska

krótkofalowca dostał nawet prezent – antenę pionową A30. Za moment miał rozpocząć się stan wojenny i odbieranie przez władzę pozwoleń, a także nakaz oddawania radiostacji do depozytu. Jednak i w tym momencie krótkofalarska pasja naszego kolegi „dała o sobie znać” – przyszła paczka ze Szwecji, a w niej różności: żywność, środki czystości, a także karta QSL. Szwedzki krótkofalowiec Ben (tak miał na imię) z Uppsali, który jak usłyszał, że jest stan wojenny w Polsce, postanowił z żoną pomóc jakimś polskiemu krótkofalowcowi. Wybór padł na tego, z którym Ben miał ostatnią łączność. I tak trafiło na Ryska. Później paczki przychodziły systematycznie. Nastąpił nawet ciąg dalszy. Było widać, że Ben z żoną są zainteresowani Polską, zostali więc zaproszeni. Przyjechali i przez tydzień poznali trochę naszego kraju. To był już gdzieś 1982 rok, a więc kartki, racjonowanie benzyny, ale obcokrajowcom wolno było więcej. Potem była rewizyta. Dzięki krótkofalowcom poznanym na pasmach w czasach PRL-u Rysiek odwiedził też Włochy i Holandię.

W 1988 roku Ryszard wyjechał z rodziną przez Austrię do Republiki Federalnej Niemiec, pojechała z nim również licencja SP9GCZ. Na podstawie polskiego dokumentu dostał praktycznie od ręki pozwolenie niemieckie i znak DF1PN. O ile otrzymanie pozwolenia poszło bez problemów, to już praca w eterze przychodziła trudniej. Rozwieszenie anteny było problemem, więc często wieczorami „wylatywał” do pobliskiego drzewa jakiś kawał drutu, i w takich partyzanckich warunkach były prowadzone łączności. Podczas wielkiej powodzi na Śląsku w 1997 roku Ryszard mieszkał w Niemczech. Pracując pod niemieckim znakiem DF1PN, w tej powodziowej łączności na terenie Polski, pośredniczył w przekazywaniu informacji między blisko położonymi stacjami na obszarach powodziowych, które nawzajem nie mogły się słyszeć



Ryszard SP9GCZ przy antenie do łączności wykorzystującej odbicie fal radiowych od powierzchni Księżyca wysłanych z Ziemi i powracających na nią

lakiej maści i eksperymentowanie z nimi. Sprzętowo też jest dobrze wyposażony. Zrobienie kolejnego kraju, wyprawy DX-owej nie stanowi dla niego problemu. Często są to jedno-dwa zawołania i łączność ma zaliczoną. Jest dumny, że swoją pracą i umiejętnościami doszedł do etapu, dającego takie możliwości. Fascynują go konstruowanie anten, wyposażenia radiostacji, opracowywanie układów współpracujących ze stacją na bazie mikrokontrolerów Arduino i Raspberry Pi. – „Fale krótkie to mój priorytet” – mówi Rysiek. – „Ale teraz jestem na etapie budowania systemu do łączności na falach odbitych od Księżyca...”

(specyfika rozchodzenia się fal radiowych), a na terenie Niemiec obie słyszalne były doskonale.

Jeszcze pracując w Niemczech, podjął decyzję, że wróci do Polski. Oczywiście to nie było tak, że Chojnice (i okolica) albo nigdzie! Wybrał miejsce nad Zbrzycą pomiędzy wsiami Kaszuba i Rolbik. Założeniem przy poszukiwaniu działki było to, że miała tam panować „cisza radiowa”. Czyli mówiąc krótko, powinno to być miejsce w gęstym, daleko od ludzkich siedzib, a tym samym od zakłóceń radiowych. To w myśl zasady, że radio zawsze było priorytetem. Działkę kupił w 1998 roku, a budowa zaczęła się w 2002 roku. Obecnie Ryszard jest na emeryturze i wiecie spokojne życie. Okazuje się, że 51 lat bycia krótkofalowcem nie wyczerpało jego energii do krótkofalarskiego działania. Konstruuje, robi łączności i planuje, co można zrobić jeszcze. Powierzchnia działki pozwala na stawianie anten wsze-

Wyjątkowy jubileusz

setnych urodzin

Każde urodziny są wyczekiwane, ale setne są wyjątkowo ważne i to nie tylko dla jubilatki, ale również dla jego bliskiej rodziny. Obecnie (stan na dzień 11 października



Na zdjęciu pani Helena Frymark z rodziną w towarzystwie zastępcy kierownika USC Heleny Tarlach oraz zastępcy burmistrza Chojnic Adama Kopczyńskiego

2023 roku) w Chojnicach żyje jedna osoba, która skończyła 101 lat i sześciu stulatków. Wśród nich jest pani Helena Frymark, która niedawno, bo w sierpniu tego roku, dołączyła do tego zacnego grona.

Tradycją jest, że władze miasta odwiedzają chojniczan mających 100 lub więcej lat. Wyjątek stanowi pani Helena, która postanowiła odebrać życzenia w ratuszu osobiście i w obecności rodziny. Oprócz gratulacji od zastępcy burmistrza Chojnic Adama Kopczyńskiego i zastępcy kierownika USC Heleny Tarlach, były również kwiaty i tort. Nie zabrakło podczas spotkania wspomnień z życia jubilatki.

Helena Frymark urodziła się 11 sierpnia 1923 roku w Gogolewie. Ślub zawarła 1 lutego 1946 roku w Lipnicy z Janem Frymarkiem. Natomiast od 1973 roku mieszka w Chojnicach. Ma dwie córki – Halinę i Danutę oraz syna Henryka. Doczekała się pięciorga wnucząt oraz dziesięciorga prawnucząt. Przeżyła II wojnę światową i została zesłana na roboty do Amsee (Niemcy), gdzie pracowała w gospodarstwie ponad swoje siły. Wojna i powrót do domu były dla niej również trudnym okresem. W jej życiu często brakowało jedzenia i miejsca do spania (dom rodzinny dwukrotnie się spalił), jednak potrafiła wspólnie z mężem zapewnić dobre wykształcenie swojemu potomstwu i jak najlepszy start w dorosłe życie.

Pomimo sędziwego wieku, pani Helena jest osobą pogodną, uśmiechniętą, rozmowną i, co ważne, szczegółowo pamięta historię swojego życia. Córka pani Heleny – Danuta, postanowiła upamiętnić poszczególne etapy życia matki i dzięki temu powstała rodzinna kronika.

To, co powinno wzbudzać podziw, to fakt, iż pani Helena pomimo 100 lat jest osobą samodzielną. Chodzi na spacer, robi zakupy, a czasami nawet przygotowuje sobie posiłki. Lubi oglądać telewizję i jest wiernym kibicem reprezentacji Polski we wszystkich dyscyplinach sportowych. Pani Helena ma troskliwą i kochającą rodzinę, która o nią dba i pieszczotliwie nazywa ją „rodzinną maskotką”.

Z okazji tak pięknego i dostojnego jubileuszu, jakim są setne urodziny, redakcja „Kwartalnika Chojnickiego” życzy pani Helenie wszelkiego dobra, pełnej ciepła miłości rodzinnej oraz dalszych długich lat w zdrowiu i szczęściu!

*Opracowała: Irmina Szyca
Fot. ze zbiorów UM w Chojnicach*

SEBASTIAN MATTHES

Towarzystwo Przyjaciół Liceum *Ogólnokształcącego*

Towarzystwo Przyjaciół Liceum Ogólnokształcącego im. Filomatów Chojnickich w Chojnicach jest jedną z najdłużej działających chojnickich organizacji pozarządowych, zostało bowiem zarejestrowane w 2000 roku. Członkami komitetu założycielskiego Towarzystwa zostali ówczesny dyrektor szkoły Paweł Boczek, Kazimierz Ostrowski oraz pierwszy prezes Marcin Wozikowski. Po upływie jego kadencji funkcję tę pełnili: Janusz Gierszewski, Bogdan Kuffel, Krzysztof Bigus, a obecnie Sebastian



Ognisko Pokoleń w 2019, podczas którego Marek Szczepański i Stanisław Skaja odsłaniają portret Stanisława Sikorskiego



Konferencja naukowa z okazji 400 lat szkoły

Matthes (autor artykułu – przyp. red.). Ponad 20 lat działalności, zgodnie z misją organizacji, zostało poświęcone wspieraniu Liceum Ogólnokształcącego im. Filomatów Chojnickich oraz całego Zespołu Szkół mieszczącego się przy ul. Nowe Miasto. W myśl statutu do celów Towarzystwa należy pielęgnowanie wartości, które dominowały przez wieki w wychowaniu uczniów chojnickiego kolegium – gimnazjum – liceum. Powinnością członków jest: popularyzowanie najpiękniejszych kart z dziejów, kształtowanie emocjonalnej więzi ze szkołą byłych i obecnych uczniów, nawiązywanie między nimi kontaktów i współpracy. Ważnym zadaniem jest troska o prestiż szkoły, a także wielostronna pomoc w rozwiązywaniu jej problemów. Ponadto do statutowych zadań Towarzystwa zaliczamy także wspieranie inicjatyw młodzieży kształcącej się w liceum oraz udzielanie jej w tym zakresie pomocy. Faktycznie, część realizowanych przez TPLO działań została zainicjowana lub zainspirowana przez społeczność uczniowską.

Dzięki temu, że Towarzystwo posiada status organizacji pozarządowej, otwiera się przed nim szereg możliwości realizowania przedsięwzięć wpisujących się w całość działalności liceum. Funkcjonowanie jako organizacja pozarządowa pozwala na pozyskiwanie dodatkowych środków w postaci np. grantów. Tym samym Towarzystwo swoim patronatem i wsparciem finansowym mogło objąć niektóre cykliczne wydarzenia organizowane przez środowisko szkolne. Do tych inicjatyw należą m.in. Kwietniowe Spotkania z Poezją. Rok jubileuszowy związany z 400-leciem szkoły to także rocznica tej imprezy, w tym roku odbyła się bowiem jej 30. edycja. Wpisała się już na stałe w kalendarz chojnickich wydarzeń kulturalnych, a jak pokazała



Galeria Wielkich na korytarzu Liceum Ogólnokształcącego

tegoroczna specjalna gala rocznicowa, środowisko osób związanych z tym poetyckim świętem jest okazałe. Podobną cykliczną imprezą wspieraną przez Towarzystwo jest Stachuriada oraz powiatowy konkurs języka angielskiego. Działania integrujące byłych uczniów, nauczycieli i obecne środowisko szkoły realizowane są poprzez kolejne cykliczne wydarzenia – Ognisko Pokoleń. Dzięki temu uroczystemu spotkaniu podtrzymywane są więzi między osobami, którym dobro liceum szczególnie leży na sercu. Podobną rolę pełnią organizowane przez Towarzystwo bale absolwentów, choć w tym przypadku bardziej podniosły charakter ustępuje miejsca dobrej zabawie. Towarzystwo Przyjaciół Liceum dba także o pamięć tych, którzy w sposób szczególny zapisali się na kartach historii szkoły. Wyrazem tego jest zaangażowanie w stałe powiększanie Galerii Wielkich, która prezentuje portrety tych właśnie osób.

Towarzystwo realizuje swoją podstawową misję, będąc swoistym pośrednikiem pomiędzy szkołą a jej absolwentami. Pozwala na uczestniczenie w życiu szkoły tych osób, które opuściły jej mury nawet kilkadziesiąt lat temu. To zaangażowanie całej społeczności najbardziej widoczne było w trakcie przypadających na lata 2022 i 2023 obchodów 400-lecia istnienia szkoły w budynku dzisiejszego Liceum Ogólnokształcącego im. Filomatów Chojnickich. Różne wydarzenia wchodzące w program obchodów 400-lecia odbyły się z udziałem kilkuset osób: byłych uczniów, nauczycieli oraz tych, którzy byli związani z liceum na którymś etapie swojej życiowej drogi. Nie da się ukryć, że uroczystości rocznicowe były największym wyzwaniem związanym z działalnością Towarzystwa na przestrzeni lat, o czym świadczy m.in. rozpoczęcie przygotowań do poszczególnych wydarzeń na ponad rok przed zaplanowaną datą ich realizacji oraz skala finansowa całego przedsięwzięcia.



Panel dyskusyjny odbył się podczas głównych obchodów 400-lecia



Poświęcenie obelisku zaprojektowanego i wykonanego z okazji jubileuszu



Bal Absolwentów, który odbył się 10 czerwca tego roku



Jubileuszowy tort

Fot. ze zbiorów TPLO w Chojnicach

Trzy pytania do...

dyrektorka ZS Małgorzaty Gierszewskiej

1. Jak przebiegały prace nad koordynacją jubileuszowych wydarzeń?

Jubileusz 400-lecia powstania naszej szkoły to wydarzenie, które wymagało szczególnej oprawy, pietystycznego przygotowania, zaangażowania wielu osób, a także koordynacji działań.

Do jego organizacji powołałam komitet, w którego skład weszli członkowie zarządu Towarzystwa Przyjaciół Liceum Ogólnokształcącego: Sebastian Matthes, Janusz Gierszewski, Paweł Boczek, Henryk Dłużewski, Maria Eichler, Bogdan Kuffel; dyrekcja szkoły: Małgorzata Gierszewska, Anna Okuniewska, Olgierd Buchwald oraz absolwenci: Jacek Klajna, Paweł Mynarczyk, Przemysław Singer. Pierwsze spotkanie miało miejsce 30 września 2021 roku. Na kolejnych przyjmowaliśmy działania do realizacji. Dzięki tym spotkaniom powstał roczny program obchodów. Chcieliśmy zaakcentować historię i tożsamość wielu pokoleń absolwentów naszej szkoły, stąd powstały pomysły na wystawę historyczną, album, konferencję naukową, nocne zwiedzanie, koncert w Fosie Miejskiej, bal absolwentów czy obelisk. Cykliczne wydarzenia takie jak Ognisko Pokoleń, Kwietniowe Spotkania z Poezją, Piknik Samorządowca miały też jubileuszowy charakter, tak więc przebieg miał wiele odsłon. Każda z nich wymagała oddzielnej organizacji



i zaangażowania wielu osób. Jubileusz był również okazją do refleksji o osobach, które zostawiły trwały ślad na kartach historii szkoły.

2. Jaki był udział młodzieży szkolnej w realizacji rocznicowego programu?

Samorządy uczniowskie liceum i technikum wraz ze swoimi opiekunkami Joanną Błoniarz-Biesek i Hanną Wodowską od samego początku pomagały w przygotowaniu i realizacji działań zaplanowanych w ramach obchodów. Uczniowie bardzo licznie uczestniczyli w organizacji Kwietniowych Spotkań z Poezją, spektaklu *Pigmalion*, a także Zjazdu Absolwentów. W przygotowanie nocnego zwiedzania szkoły zaangażowali się również harcerze. W trakcie trzydniowego zjazdu młodzież pracowała w punkcie informacyjnym, pomagała przy grillu i w kawiarenkach. Również tematem przewodnim tegorocznego Pikniku Samorządowca organizowanego przez samorządy uczniowskie było 400-lecie szkoły. Podniosłość uroczystości podkreślała wielokrotnie obecność pocztu sztandarowego szkoły.

3. Które z jubileuszowych wydarzeń chciałaby Pani szczególnie wyróżnić?

Myślę, że trudno jest wyróżnić jedno wydarzenie. Centralnym punktem oficjalnej części jubileuszu był Zjazd Zsolwentów. Tego sobotniego dnia nie zabrakło nikogo, kto w jakikolwiek sposób zetknął się ze szkołą i chciał wspominać lata spędzone w jej murach. Obecni byli przede wszystkim jej absolwenci, obecni uczniowie, aktualni i byli nauczyciele oraz pracownicy szkoły, emerytowani dyrektorzy: Mieczysław Karnowski, Józef Pokrzywnicki i Paweł Boczek.

Nie zabrakło również wielu przyjaciół szkoły. Gala jubileuszowa uświetniona została występami zdolnych uczniów i absolwentów. Miłe słowa i wdzięczność absolwentów po zjeździe były dla nas największym podziękowaniem za pracę przy organizacji tego jubileuszu.

*Pytania zadawała: Alina Jaruszevska
Fot. ze zbiorów Małgorzaty Gierszewskiej*

KRONIKA WYDARZEŃ

LIPIEC

- 1 i 9 W Fosie Miejskiej odbyły się występy w ramach Polish Boogie Festival, organizowanego od lat w Człuchowie.
- 7 W Chojnickim Centrum Kultury otwarta została wystawa „Retrospektywa” prezentująca malarstwo, rysunek, tkaninę i maski wykonane przez Henrykę Lisiecką.
- 7–8 Podczas XXIX Festiwalu Sztuki Ulicznej „Chojnicka Fiesta” im. Eugeniusza Mikołajczyka można było obejrzeć pięć spektakli na Starym Rynku i w Fosie Miejskiej.
- 8 Reprezentacja Chojnic pojechała do Kartuz na XXIV Światowy Zjazd Kaszubów.
- 9 W kościele gimnazjalnym odbył się pierwszy występ w ramach X Letnich Koncertów Organowych. Na organach zagrał Karol Gołębiowski, a na oboju Urszula Bielicka.
- 15 Stowarzyszenie „PODAJ REKĘ – Razem Możemy Więcej” wraz z ChCK zorganizowało w Fosie Miejskiej pokaz filmu *Zupa nic*. Dochód przeznaczony został na leczenie Liwii Kolińskiej i Oliwii Stanke.
- Stowarzyszenie Centrum Kultury Podziemia zaprosiło na spektakl *W epicentrum* w wykonaniu braci Szymona i Mateusza Bruckich.
- 16 W wieku 76 lat zmarła Krystyna Tuszkiewicz, długoletnia przewodnicząca Samorządu Mieszkańców Osiedla nr 1.
- Z koncertem „Letnio, łatwo i przyjemnie” w Fosie Miejskiej wystąpiły zespoły Trzy gitary oraz Postulat.
- 22 Święto Powiatu Chojnickiego połączone zostało z obchodami 25-lecia samorządu. W programie były Potyczki Samorządowe i prezentacje jednostek powiatowych. Z koncertem wystąpił Kamil Bednarek.
- 25 Zaborski Park Krajobrazowy i Muzeum Historyczno-Etnograficzne w Chojnicach zaprezentowali nowe wydawnictwo *Połączeni dziedzictwem Łukomia*.
- 26 Z inicjatywy Młodzieżowej Rady Miejskiej odbył się w Fosie Miejskiej pierwszy z dwóch seansów kina letniego.
- 28 W Fosie Miejskiej można było posłuchać koncertu „Młodzi śpiewają Maanam” w piątą rocznicę śmierci Kory.
- 29–30 W parku Tysiąclecia odbyła się XLV Kaszubska Krajowa Wystawa Psów Rasowych.
- 30 Drugim wykonawcą podczas X Letnich Koncertów Organowych w kościele gimnazjalnym był organista Michał Botor.
- 31 Po mszy św. w bazylice mniejszej grupa pielgrzymów z Chojnic wyruszyła na Jasną Górę.

SIERPIEŃ

- 1 Delegacje złożyły kwiaty w Dolinie Śmierci dla upamiętnienia 79. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego.
- 2 Zarząd Powiatu Chojnickiego ogłosił drugi konkurs na dyrektora Muzeum Historyczno-Etnograficznego w Chojnicach, gdyż kandydaci nie spełnili wszystkich wymagań.
- 4 W ChCK otwarta została wystawa malarstwa lekarza i wielbiciela regionu Piotra Zielińskiego „Wyprawa przez...”.
Grupa z Chojnic po raz 17. wzięła udział w Marszu Szlakiem Pierwszej Kompanii Kadrowej.
- 5 Pomimo deszczu XXVIII Chojnicka Noc Poetów odbyła się w Fosie Miejskiej zgodnie z planem.
- 7 Rowerami na Jasną Górę po mszy św. w kościele Matki Bożej Królowej Polski wyruszyli pielgrzymi z Chojnic.
- 10 Zakład Materiałów Budowlanych Kazimierza Gintera prezentował na Starym Rynku swoją reklamową betoniarkę ozdobioną kaszubskimi wzorami.
- 11 Helena Frymark jako pierwsza szałatka w dziejach miasta odebrała gratulacje od władz miasta nie w domu, lecz podczas spotkania w Urzędzie Miejskim, do którego dotarła samodzielnie.
W Samorządnym Centrum Młodzieżowym odbyło się wakacyjne spotkanie z grami planszowymi.
- 19–20 Podczas XI Chojnickich Nocy Operetkowych w Fosie Miejskiej dopisała pogoda i publiczność.
- 24 69 rowerzystów wzięło udział w „Rajdzie Jesień – Cykliści dla Przytuliska” zorganizowanym przez Chojnickie Towarzystwo Miłośników Roweru „Cyklista”.
- 25 Miejscowi muzycy i zespoły wystąpili w audycji i koncercie na żywo „Siła lokalności 2023”, zorganizowanym przez ChCK i Weekend FM.
- 26 Start uczestników corocznego Rajdu Kaszubskiej Marszruty odbył się nie na Starym Rynku w Chojnicach, a przy nowo oddanej do użytku bramie w Starym Młynie koło Charzyków.
XVII Turniej Rycerski połączony był z inscenizacją „Bitwa o Chojnice z 1454 roku” w parku Tysiąclecia i fireshow w wykonaniu Pułku Czarnieckiego z Wejherowa.
- 27 Trzecimi wykonawcami X Letnich Koncertów Organowych w kościele gimnazjalnym byli Karol Hilla (organy) i Maria Hilla (sopran).
- 28 Na emeryturę przeszła długoletnia dyrektor Szkoły Podstawowej nr 5 Małgorzata Zakaszewska. Obowiązki dyrektora przejęła Adela Martin.

WRZESIEŃ

- 1 W 84. rocznicę wybuchu II wojny światowej delegacje złożyły kwiaty pod pomnikami i w Dolinie Śmierci. Odbyło się też spotkanie z poezją twórców okresu wojennego.
- 4 Miejska inauguracja roku szkolnego odbyła się w Szkole Podstawowej nr 1 im. Juliana Rydzkowskiego.
Działalność rozpoczął nowo wybudowany przy ul. Portowej Żłobek Miejski nr 2. Jego dyrektorką została Arleta Ody, dotychczasowa dyrektorka Ludmiła Szultka przeszła na emeryturę.
- 5 PKP uruchomiło bezpośrednie połączenie ze Szczecinka do Trójmiasta przez Człuchów i Chojnice.
- 7 W ChCK czynna była wystawa malarstwa chojniczanki Moniki Januszewskiej.
- 9 Do słuchania fragmentów *Nad Niemnem* Elizy Orzeszkowej zachęcała w ramach Narodowego Czytania Miejska Biblioteka Publiczna w Chojnicach wraz ze Stowarzyszeniem LekTURA.
- 14–16 Dni Sztuki odbyły się jak co roku z udziałem pomysłodawcy wydarzenia Janusza Trzebiatowskiego.
- 15 ChCK przygotowało wystawę zbiorów historycznych Bogdana Kuffla „II wojna światowa oczami kolekcjonera”.
- 18 Ekspozycja portretów Dominiki Laski „Sławni i mniej znani. Portrety wychowanków Gimnazjum Chojnickiego 1815–1939” prezentowana była w ChCK.
- 21 Nowym dyrektorem Muzeum Historyczno-Etnograficznego został Marcin Synak, dotychczasowy pracownik tej placówki. Obowiązki przejmie 1.10.
- 23 W parku Tysiąclecia odbyła się akcja (K)now Chojnice – (Po)znasz Chojnice, zorganizowana przez II Liceum Ogólnokształcące im. gen. Władysława Andersa, MBP w Chojnicach i Stowarzyszenie LekTURA.
- 28 Podczas corocznego Ogniska Pokoleń w „starym” ogólniaku odbyła się prezentacja tomiku wierszy absolwenta Janusza Gierszewskiego *Samotność – trucizna życia codziennego*.
Gościem finażu wystawy „Wilno z lotu ptaka” czynnej w Miejskiej Bibliotece Publicznej był Sekretarz Konsulatu Republiki Litewskiej w Gdańsku Janusz Dziugiewicz.
- 27 W MBP odbyła się promocja tomiku Ewy Armady *Wierszem pisane* wydanego przez Wdzydzko-Charzykowską Lokalną Grupę Rybacką „Mòrénka”.
- 29 34 Chojnicki Batalion Radiotechniczny w Niezychowicach świętował na Starym Rynku w Chojnicach 50. rocznicę sformowania. Ukazała się też jubileuszowa publikacja. Wystawą sztuki japońskiej z kolekcji Romana Widawskiego rozpoczęły się Dni Kultury Japonii połączone z obchodami 30-lecia Chojnickiego Stowarzyszenia Aikido.

Opracowała: Anna Maria Zdrenka

Kwartalnik Chojnicki
nr 45/2023



Z DZIEJÓW *miasta*



ROCH SZUMYK

Błędowski

duszpasterz

W latach 1885–1887 posługę kapłańską w parafii chojnickiej pełnił ks. Franciszek Grajewski (1850–1907). Warto pokrótce przypomnieć postać tego zasłużonego dla dawnej diecezji chełmińskiej, a zapomnianego już duszpasterza.

Franciszek Grajewski pochodził z kociewskiej rodziny ceniącej wartości religijne i narodowe. Na świat przyszedł 20 stycznia 1850 roku w Świeciu. Jego ojciec Jan Grajewski był piekarzem i prowadził niewielkie gospodarstwo rolne. Matka Marianna była siostrą ks. Jana Pawła Sucharskiego, kapłana służącego przez 45 lat (1862–1907) kaszubskiej wspólnoty wiernych w Borzyszkowach. Słynął on, jak podaje historyk pomorskiego duchowieństwa ks. Henryk Mross, „z entuzjazmu dla sprawy narodowej”.

Sumienny student

Ks. Sucharski, duchowny o patriotycznym nastawieniu, zabiegał o wykształcenie teologiczne swojego siostrzeńca i wspierał materialnie jego edukację już w gimnazjum chełmińskim. Po maturze w 1874 roku Franciszek Grajewski podjął studia w Seminarium Duchownym w Pelplinie. Trwał jednak okres Kulturkampfu i diecezjalna uczelnia została zamknięta przez władze pruskie. Pochodzący ze Świecia przyszły duchowny zyskał dobrą opinię u swoich seminaryjnych wykładowców, i skierowano go na dalsze studia do Würzburga. Wydział teologii katolickiej uniwersytetu w tym mieście słynął z wysokiego poziomu kształcenia i wielu znanych absolwentów. W Würzburgu aktywne było też polskie środowisko narodowe. Franciszek Grajewski należał w 1877 roku do współtwórców Towarzystwa Naukowego Akademików Polaków.



Grób ks. Franciszka Grajewskiego (fot. Kazimierz Jaruszewski)



Inskrypcja na grobie
(fot. Kazimierz Jaruszewski)

Na duszpasterskiej ścieżce

4 sierpnia 1880 roku, w wieku 30 lat, Franciszek Grajewski otrzymał święcenia kapłańskie. Nie mógł jednakże podjąć po nich pracy w duszpasterstwie diecezji chełmińskiej z powodu restrykcyjnych wymogów Kulturkampfu, wymierzonych w polskie duchowieństwo. Pomagał zatem ks. Sucharskiemu w parafii borzyszkowskiej. Dopiero po złagodzeniu antypolskiej i antykatolickiej linii pruskiej polityki ks. Grajewski, tak jak wielu innych konsekrowanych w tym okresie księży, mógł zostać zatrudniony w diecezjalnym duszpasterstwie. Został

wikariuszem katedralnym w Pelplinie, a następnie wikariuszem w Lubawie. Dekretem biskupim w 1885 roku skierowano go do Chojnic, miasta w zdecydowanej większości zamieszkałego wówczas przez ludność niemiecką.

Przez ponad dwa lata dał się poznać w Chojnicach jako sumienny i pracowity duszpasterz, a zadanie miał niełatwe ze względu na swoje polskie pochodzenie i przekonania narodowe. Diecezja chełmińska była bardzo rozległa terytorialnie i kolejną placówką, do której trafił 38-letni kapłan, był Susz (parafia św. Antoniego Padewskiego) w obecnym powiecie iławskim. Ksiądz Grajewski przez siedem lat był administratorem tej parafii.

Cicha postługa

Proboszczem były wikariusz chojnicki został dość późno (jak na dziewiętnastowieczne realia diecezji chełmińskiej) – w wieku 45 lat. 25 czerwca 1895 roku objął parafię błędowską w dekanacie wąbrzeskim. Jego zasługą było m.in. odnowienie parafialnej świątyni oraz ożywienie życia religijnego i społecznego mieszkańców wsi i okolic. W zacierającej się już pamięci miejscowej społeczności pozostał jako kapłan skromny, nieszukający rozgłosu. Wciąż bliskie były mu też zainteresowania związane z rozwojem nauki; należał do Towarzystwa Naukowego w Toruniu.



Widok Chojnic z przełomu lat 80. i 90. XIX stulecia
(fot. ze zbiorów Jacka Klajny)

Franciszek Grajewski, wychowanek gimnazjum chełmińskiego i wikariusz chojnicki, zmarł w Błędowie 23 marca 1906 roku. W kapłaństwie spędził 25 lat.

Kwartalnik Chojnicki
nr 45/2023



CHOJNICE

i okolice



KS. PATRYK JUTRZENKA TRZEBIATOWSKI

Nowe widziane oczyma *chojniczanina*

Malownicze miasteczko położone nad wysokim brzegiem Wisły, z klifem górującym nad korytem rzeczynym, to raj dla paralotniarzy. Należy ono terytorialnie do województwa kujawsko-pomorskiego, a etniczno-kulturowo do Kociewia. W jego obrębie znajduje się Jezioro Czarownic. Miasto, którego historia przenika się z historią Krzyżaków, franciszkanów oraz potężnego przemysłu. W okresie międzywojennym funkcjonowało tutaj, o dziwo, aż 50 zakładów meblarskich. O jakiej miejscowości mowa? O Nowem!

Rok temu z racji otrzymania dekretu swojej pierwszej placówki duszpasterskiej (dokładnie 20 sierpnia 2022 roku) po raz pierwszy przekroczyłem granice miasta Nowe. Miasta, które dla mnie jako chojniczanina było kompletnie nieznanne. W dzień wyprowadzki z rodzinnych Chojnic i po wyszukaniu lokalizacji na mapach Google wyruszyłem w podróż do miejsca, które w niedalekiej przyszłości miało stać się moim nowym domem. Jechałem z myślą i przekonaniem, że nic nowego w Nowem nie może mnie spotkać. Byłem pewien, że będzie to miasto jak każde inne. Tymczasem, już dojeżdżając do celu, zwróciłem uwagę na rozciągający się majestatyczny wręcz widok, gdzie znad koron drzew wyłaniały się dwie charakterystyczne wieże kościołów oraz okazała





wieża ciśnień. Ku jeszcze większej uciesze samo miasteczko zaskoczyło mnie takimi zabytkami, jak zamek krzyżacki, wiatrak (niestety w dużej części zniszczony po kilku podpaleniach) czy też dwa kościoły: parafialny św. Mateusza Apostoła i Ewangelisty oraz kościół z bogatą historią – św. Maksymiliana Marii Kolbego.

Pierwszy z wymienionych – św. Mateusza – to kościół gotycki, który może poszczycić się pięknymi polichromiami, m.in. św. Heleny, św. Walentego, św. Floriana czy też mało znanej św. Wilgefortis. Oprócz piękna wnętrza świątyni każdy, kto jest zainteresowany i czuje się na siłach, może po wejściu na jej odnowioną wieżę podziwiać rewelacyjny widok na nowskie miasteczko oraz oddalone miasto nadwiślańskie – Grudziądz

i Kwidzyn. Obok kościoła widoczny z daleka jest także interesujący dwunastotonowy głaz poświęcony pamięci św. Jana Pawła II, wydobyty podczas prac przy pobliskiej autostradzie bursztynowej – A1. Aby dostać się do drugiego kościoła – pofranciszkańskiego św. Maksymiliana – trzeba przejść przez nowski rynek, na którym znajduje się intrygująca fontanna przedstawiająca Dolinę Dolnej Wisły (nazywaną natomiast przez nowian żartobliwie „otwieraczem do butelek”, co zawdzięcza swojemu specyficznemu wyglądowi). Sam kościół św. Maksymiliana zrobił na mnie ogromne wrażenie. Jego wnętrze nie obfituje co prawda w cenne dzieła sztuki sakralnej (oprócz wyjątkowej krypty z ok. 1311 roku), posiada natomiast niesamowity klimat, co czyni go świątynią idealną do pogłębiania osobistej relacji z Panem Bogiem. Oprócz walorów duchowych istotny jest też wątek historyczny. Świątynia przechodziła bowiem z rąk franciszkańskich do protestanckich, następnie była w posiadaniu zakonu bernardynów, aby później stać się – nieprzerwanie do 1945 roku – świątynią ewangelicką. W okresie powojennym została przekazana nowskiej Fabryce Mebli, aby posłużyć jako magazyn. Dopiero w 1985 roku, po konsekracji przez bpa Mariana Przykuckiego wróciła do użytku sakralnego.





Niewątpliwie wiele można by jeszcze napisać o tym nadwiślańskim miasteczku. Z doświadczenia wiem jednak, że lepiej przyjechać i osobiście przekonać się, że faktycznie nie trzeba wcale daleko szukać, aby zobaczyć coś interesującego. Z całą pewnością do takich mało znanych, a pięknych miejsc należy Nowe nad Wisłą.

*Fot. ze zbiorów ks. Patryka Jutrzenki
Trzebiatowskiego*

ANNA SMUGAŁA

Zagroda Pokazowa

Zwierząt

Zagroda Pokazowa Zwierząt to obiekt znajdujący się w Centrum Edukacji Przyrodniczej w Chocińskim Młynie, należący do Parku Narodowego „Bory Tucholskie”. Mieszkają w niej zarówno zwierzęta dzikie, jak i gospodarskie. Zagroda pełni funkcję edukacyjną. Uczy szacunku i empatii do zwierząt. Wraz z muzeum przyrodniczym stanowią również obiekty turystyczne, które mają za zadanie skanalizowanie ruchu turystycznego i ochronę przyrody wewnątrz parku.

W zagrodzie spokój i bezpieczny azyl odnalazło 30 zwierząt reprezentujących rodzimą faunę występującą na terenie parku. Wśród nich są: trzy kruki, dwa bieliki, dwa myszołowy, dwie sroki, dwa gawrony, trzy wrony siwe, dwie pustułki, dwa grzywacze, dwie sierpówki, dwa puszczyki, dwa jeże, wiewiórka i kuna domowa. Przetrzywywanie dzikich zwierząt nie jest naszą fanaberią, a wręcz przeciwnie. Trafiły do nas z różnych ośrodków rehabilitacji dzikich zwierząt, gdzie wcześniej odbyły leczenie. Większość z osobników uległa w przeszłości różnym wypadkom, w wyniku których zostały okaleczone na całe życie i pozostają niezdolne do przeżycia na wolności. Każde ze zwierząt ma swoją unikalną historię i choć chciałoby się opowiedzieć o każdym z nich, to wybiorę kilka przykładów.



Od prawej samica jeża, a obok niej samiec

W jednej z wolier zamieszkują dwa bieliki. Samiec, na którego wszyscy wołamy Królewicz, ma około pięciu lat. Zdiagnozowano u niego wadę genetyczną *Pinching Off Syndrome*, która objawia się niewykształcaniem lotek i sterówek. Dlatego też ptak jest nielotem. Został znaleziony pod gniazdem, prawdopodobnie wyrzucony przez rodziców. Jego towarzyszką w wolerze jest samica. Niestety za dużo nie można powiedzieć o jej przeszłości, gdyż nie posiada obrączek. Na pewno jest dorosłym bielikiem. Świadczy o tym wybarwiony na kolor żółty dziób oraz przebarwione na białą pióra. Została potrącona przez samochód, gdy jadła padlinę na poboczu drogi. Przyjechała do nas z warszawskiego Ośrodka Rehabilitacji Ptaków Chronionych „Ptasi Azyl”, gdzie weterynarze amputowali jej połowę lewego skrzydła.

W Zagrodzie Pokazowej Zwierząt przebywa również samiec kuny domowej o imieniu Leoś. Jest on najbardziej lubianym przez pracowników zwierzęciem, ponieważ bardzo łaknie kontaktu z człowiekiem do tego stopnia, że wchodzi na ręce i daje się przytulać. Wszystkie te zachowania są następstwem utraty matki we wczesnym okresie życia. W tym przypadku została ona wywieziona do lasu przez właścicieli domku jednorodzinnego po odkryciu jej obecności na strychu. Niedługo po tym w budynku znów było słychać hałasy dochodzące z poddasza i po ponownym przeszukaniu okazało się, że pozostały jeszcze dwa młode osobniki kuny domowej. Właściciele domku doskonale wiedzieli, że znalezienie ich matki w lesie graniczy z cudem, więc poszukiwali ośrodka, w którym ktoś mógłby zająć się maluchami. Weterynarze z „Animal Patrol”



Od prawej samica bielika z amputowanym częściowo skrzydłem. Za nią nieupierzony samiec



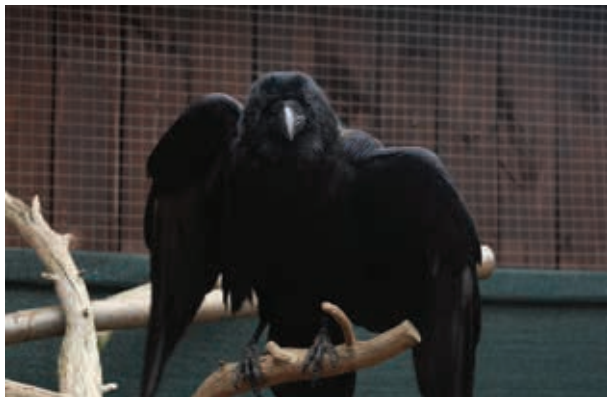
Kuna domowa – Leos

w Kobyłarni karmili młode z butelki. Udało im się odchowić tylko Leona, bo jego siostra miała problemy neurologiczne i zmarła.

Wśród innych mieszkańców zagrody jest jeszcze wiewiórka Łupinka. Urodziła się z niewykształconymi w pełni małżowinami usznymi, przez co niedosłyszcy. Jest ona bardzo żywiołowa i kontaktowa. Potrafi jeść z ręki. Uwielbia spać w hamaku. Na wolności istniałoby wysokie prawdopodobieństwo, że nie usłyszałaby zbliżającego się drapieżnika. Są także dwa jeże wschodnie: samiec Kuśtyk i samica Utopek. Oboje nie posiadają przednich lewych łapek. Utracili je, gdy w ogrodzie ludzie kosili trawnik.

Najnowszym mieszkańcem Zagrody Pokazowej Zwierząt jest kruk Filipek. Gdy był podlotem, miał złamane skrzydło. Z tego powodu trafił na rehabilitację do Pomorskiego Ośrodka Rehabilitacji Dzikich Zwierząt „Ostoja”. Poza problemami z lataniem kruk podczas leczenia doznał zjawiska *imprintingu*. Bardzo zżył się z ludźmi, zaczął traktować ich jak przedstawicieli swojego gatunku. Jest bardzo inteligentny i towarzyski, potrafi grać z opiekunami w piłkę, bawi się różnymi zabawkami. Jest też dużym indywidualistą, przez co dość trudno nawiązać mu bliższe relacje z innymi krukami w wolierze.

Na terenie zagrody mieszkają również: dwa koniki polskie, trzy sztuki bydła białogrzbietego, 16 owiec świniarek i osiem kur zielononózek. Są to przedstawiciele prymitywnych, rodzimych ras zwierząt gospodarskich. Ze względu na modernizację rolnictwa i masowy przemysł hodowlany zwierząt, rasy te miały nikłe szanse na



Kruk Filipek okazuje radość na widok opiekunów

tarpana, który wyginął. W zagrodzie przebywają dwie spokrewnione ze sobą klacze, matka ma na imię Nela, a córka Minia. Są bardzo charakterne. Potrafią na wspólnym wybiegu podgryzać krowy. Utrzymywane są w chowie bezstajennym. Dlatego nawet zimą przebywają na padoku. W okresie wegetacyjnym podobnie jak bydło białogrzbięte korzystają z pastwiska. Aby utrzymać je w jak najlepszym stanie, raz na dwa miesiące kowale werkują im kopyta. Pracownicy parku czeszą koniki, dbają o czystość ich kopyt, a także ćwiczą z nimi podstawowe komendy i lonżowanie.

Bydło białogrzbięte genetycznie spokrewnione jest z turem. Ze względu na małą wydajność zaprzestaje się jego hodowli. Nasze dwie krowy miały trafić do rzeźni. Pracownikom parku udało się je wykupić i przetransportować do Chocińskiego Młyna. Baśka i Elza, bo tak się nazywają, na początku nie wiedziały, co to znaczy wychodzić z obory, a jeszcze bardziej przykrym doświadczeniem było to, że nie potrafiły jeść świeżej trawy. Opiekunowie musieli dopiero nauczyć je, że trawa jest jadalna. Po pewnym czasie pracownicy zdecydowali, że jedną z krów dopuszczą do byka. I tak na świat w Chocińskim Młynie przyszedł Marianek, dziś to przeszło dwuletni byk o spokojnym usposobieniu, zawsze trzymający się swojej matki.

W Zagrodzie Pokazowej Zwierząt żyje także 16 owiec świniarek. Wśród nich są trzy barany i jedna czarna owca. Zwierzęta te bardzo przywiązują się do osoby karmiącej i na jej widok za każdym razem beczą. Są mało wymagające w utrzymaniu. Z zabiegów pielęgnacyjnych wykonujemy strzyżenie dwa razy do roku i przycinanie raciczek. Nie można zapomnieć także o kurach zielononózkach. Gdyby nie one, część z naszych ptaków i kuna nie dostawałyby tak dobrych jajek. W kurniku rządzi bujnie i barwnie upierzony, lecz agresywny kogut. Zielononózki zdecydowanie wolą duże wybiegi porośnięte roślinnością. Rasa ta nie przyzwyczała się do chowu klatkowego, co sprawiło, że słuch o nich na pewien czas zaginął. Na szczęście odkrycie, że ich jajka mają niższą zawartość cholesterolu sprawiło, że powróciły do gospodarstw.

przetrwanie. W ramach Programu Ochrony Zasobów Genetycznych Zwierząt Gospodarskich, realizowanego przez Instytut Zootechniki w Krakowie, udało się zachować wiele prymitywnych ras. Dzięki obecności tych zwierząt w zagrodzie możemy pokazać odwiedzającym, jak wyglądała w przeszłości hodowla zwierząt.

Koniki polskie pochodzą od dzikiego konia



Marian z tortem podczas obchodów drugich urodzin w Zagrodzie Pokazowej Zwierząt



Owce świniarki w roli kosiarek



Wiewiórka Łupinka z orzechem

Praca wśród zwierząt dostarcza wiele radości. Zwierzęta w zamian za opiekę okazują sporo wdzięczności. Przebywając z nimi prawie codziennie, człowiek rozpoznaje ich zachowania, charaktery i nastroje. Jednak każdego dnia potrafią zadziwić swoją inteligencją. Można nauczyć się od nich empatii i spokoju. Kontakt z nimi sprawia również, że opiekun przyzwyczaja się do nich. Takie przywiązanie bywa bolesne, ponieważ większość z nich jest ciężko schorowana i niektóre odchodzą za szybko. Jednak uczucia, jakimi obdarzają opiekunów, rekompensują wszystko, nawet te ciężkie chwile.

Zagrodę Pokazową Zwierząt poza sezonem wakacyjnym można odwiedzać od poniedziałku do piątku w następujących godzinach: 10.15, 12.15 i 13.45.

Kwartalnik Chojnicki
nr 45/2023



OFICYNA

artystyczna



Janusz Jutrzenka Trzebiatowski – *malarz, rzeźbiarz, medalier, poeta*



Janusz Jutrzenka Trzebiatowski

Janusza Jutrzenkę Trzebiatowskiego specjalnie chojniczanom przedstawiać nie trzeba. Chojnicko-krakowski artysta ma w Chojnicach basztę – muzeum. Zaprojektował dla chojnickich instytucji wiele plakatów, medali i znaków graficznych, a jego obrazy wiszą w urzędach i domach prywatnych. Jest też autorem logo obchodów 400-lecia chojnickiej szkoły i okolicznościowego monumentu, który stanął w związku z tym jubileuszem na dziedzińcu Zespołu Szkół przy Nowym Mieście. W uznaniu całokształtu pracy artystycznej w październiku 2023 roku Trzebiatowski otrzymał najważniejsze i najwyższe odznaczenie, którym można uhonorować w Polsce artystę – złoty medal Zasłużony Kulturze Gloria Artis. Medal ten nadawany jest osobom szczególnie wyróżniającym się w dziedzinie twórczości artystycznej, działalności kulturalnej lub ochronie kultury i dziedzictwa narodowego.

Janusz Trzebiatowski urodził się w Chojnicach 9 lipca 1936 roku. Skończył Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie, gdzie żyje i pracuje od 1954 roku. Jego twórczość obejmuje: malarstwo, rzeźbę, plakat, grafikę wydawniczą, scenografię oraz architekturę wnętrz. W dorobku ma także twórczość poetycką – wydał 17 tomików. Jest członkiem Association Internationale des Arts Plastiques – AIAP, Federation Internationale de la Medaille Fidem, Akademie et Devo Uement Francais, Polish Pastel Society of America oraz członkiem rzeczywistym Akademii Literatury Polskiej i Słowiańskiej, Związku Polskich Artystów Plastyków, Związku Literatów Polskich, Stowarzyszenia Twórczego POLART i innych.

Miał 247 wystaw indywidualnych w kraju i na świecie, brał udział w 539 wystawach polskich i międzynarodowych – łącznie 786 wystąpień artystycznych w 34 krajach na czterech kontynentach. Jego prace znajdują się w 113 muzeach i kolekcjach stałych w kraju i wielu państwach świata. Istnieją dwa muzea sztuki Trzebiatowskiego – w Chojnicach (od 2010) i Dworze Sztuki w Siennicy Różanej (od 2023).

Za całokształt twórczości uhonorowany został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski w 1987 roku, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski w 2003 roku, złotym medalem Akademii Merite et Devoirment Francais w 2017 roku, medalem Zasłużony Kulturze Gloria Artis w 2016 roku, Złotym Laurem za Mistrzostwo w Sztuce w 2002 roku i wieloma innymi. Nadano mu tytuł Honorowego Obywatela Miasta Chojnice i Honorowego Obywatela Gminy Siennica Różana. (informacja na podstawie: www.muzeumtrzebiatowskiego.pl)



Artysta przy swoim najnowszym dziele: granitowym monumencie, w kształcie liczby 400, na dziedzińcu Zespołu Szkół w Chojnicach

Z Januszem Trzebiatowskim rozmawiam na dziedzińcu Zespołu Szkół w Chojnicach. Trwają tu prace wykończeniowe przy obelisku jego autorstwa, upamiętniającym 400-lecie szkoły. Na niewielkiej platformie obłożonej czarnym granitem stoi obelisk, który tworzą trzy wielkie bloki z jasnego granitu strzegomskiego. W twardej skale wykuto stylizowane cyfry, tworzące liczbę 400. Czwórka waży ok. 1200 kg, a dwa zera po ok. 900 kg. Ustawione są nie w jednej linii, ale wokół centralnego źródła światła i tworzą układ przestrzenny, który ma symbolizować płomień lub ognisko. Szczególnie efektownie wygląda to po zmroku, kiedy światło (ogień) oświetla cyfry (polana). W pewnym sensie instalacja nawiązuje do organizowanej cyklicznie w „starym” ogólniaku imprezy Ognisko Pokoleń, która corocznie przyciąga rzesze absolwentów. Rozmawiamy 21 września, trzy miesiące po odsłonięciu obelisku i zaledwie kilka dni po zakończeniu kolejnego cyklu imprez kulturalnych, organizowanych corocznie przez Chojnickie Centrum Kultury w ramach Dni Sztuki.

Dlaczego mistrza nie było na odsłonięciu obelisku i co tu się dzisiaj dzieje?

Ponieważ wówczas nie było cokołu i nie było granitu na odłożenie, i ja uważałem to dzieło za nieskończone. Ja w ogóle sugerowałem, żeby odsłonić to i otworzyć 1 września na inaugurację roku szkolnego, bo nie wszystko musi być w tym samym czasie, ale komitet obchodów 400-lecia zdecydował inaczej. Ja nie chciałem też, powiedzmy sobie, firmować nieskończonego dzieła. To był surowy beton, to było nieestetyczne i to był mój mały skromny protest. Faktycznie w tym samym czasie miałem robione zabiegi kardiologiczne w klinice, te daty ledwo się mijają, chociaż bardzo na siłę bym dał radę, ale po prostu zrezygnowałem i zawiadomiłem panią dyrektor, że mnie nie będzie. A dzisiaj spokojnie mamy cały cokół skończony i jeszcze uzupełniamy pewne rzeczy z zakresu rzeźbiarskiego. Ja dążyłem do wieloznaczności i dlatego to, co podkuwamy w czwórce, to jest po to, żeby nawet ją lekko „unieczytelnić”, żeby ona w domyśle była w takim drugim spojrzeniu. Ale generalnie to ma być, powiedzmy, monument prawie że abstrakcyjny. Takie założenie, mówię o swoim toku myślenia, bo bardzo trudno jest ideę humanizmu w cyfry przemienić, a tutaj taka potrzeba zaszła, bo czegoś trzeba było się uchwycić jako motta całych obchodów.

Na wernisażu wystawy w ChCK nie było zbyt dużo nowych obrazów?

Zgadza się. Galeria jest bardzo mała i nie było sensu zapychać jej dziesiątkami obrazów. Właściwie to ja nawet na otwarciu powiedziałem, że jest to wystawa jednego obrazu – *de facto* – *Krzyku*, a pozostałe są uzupełnieniem poprzednich cykli: *Ptaki* i *Katedry*. Natomiast ten *Krzyk* to jest pojedynczy obraz nawiązujący do Munka.



Cykl „Katedry”



Cykl „Ptaki”



„Krzyk”

Jakie plany artystyczne ma Pan na najbliższy czas?

Przede wszystkim zaczynam się przygotowywać do przyszłorocznych Dni Sztuki, a one są o tyle dla mnie ważne, że będzie to, po namowach pana burmistrza Finstera, wypunktowanym 70-leciem twórczości Janusza Trzebiatowskiego. Pierwsza udokumentowana wystawa mojego malarstwa odbyła się w 1954 roku, w budynku, w którym dzisiaj jest szkoła muzyczna. Tam był wówczas Powiatowy Dom Kultury w Chojnicach, a na jego etacie był, tworzący akurat wtedy już muzeum regionalne, Julian Rydzkowski i to on, kiedy zobaczył moje prace powiedział: – „Ja Ci zrobię z tego wystawę w ramach Dni Chojnic”. Z tych prac przeżyły cztery obrazki i one dzisiaj wiszą w baszcie. Były przygotowane na dopuszczenie do egzaminu wstępnego na akademię sztuk pięknych. Po wystawie ja to wszystko spakowałem i zawiozłem do Krakowa, no i, jak wiadomo, za pierwszym podejściem udało mi się w te studia wejść. Czyli udokumentowana pierwsza wystawa Trzebiatowskiego odbyła się w Chojnicach, teraz wracam po 70 latach i to będzie dla mnie serdeczne, że tak powiem, przeżycie. Powrót w to miejsce i „usprawiedliwienie z całego mojego żywota”.

A co nowego zobaczymy na to 70-lecie?

Najważniejszy cykl „Rzeka”. I w tym słowie mieści się też i mój realizm sprzed 70 lat, bo ja przepłynąłem Brdę z Charzyków aż do ujścia Brdy w Fordonie. Ale co do hasła podstawowego – rzeka, jako rzeka życia – mieści się w marzeniu każdej rzeki, żeby spłynąć przez morze do oceanu, żeby stać się oceanem, czyli samounicestwienie. Idę w kierunku myśli filozoficznej, a nie odwzorowania i to jest jak gdyby *clou* mojego

życia i mojej twórczości. Wszystko jak gdyby daję na jedną kartę, to znaczy chcę bardzo ostro podsumować swoją twórczość i życie. W planie jest duży katalog na 70. rocznicę z cyklem „Rzeka”.

A medal będzie? W końcu medalierstwo to ważna część twórczości Trzebiatowskiego.

Nie było jeszcze w ogóle myśli o tym. Ale Ty mi podsuwasz nowy pomysł – może i Trzebiatowski musi wydać kolejny medal. A co do medalierstwa, Muzeum Sztuki Medalierskiej we Wrocławiu ma ponad 700 pozycji Trzebiatowskiego. Sam nie wiem skąd oni tyle tego nazbierali. No chyba w pewnym sensie zostaniesz współtwórcą tego medalu.

Czyli czekamy na okolicznościowy plakat, medal i katalog cyklu „Rzeka”...

Tak.

Rozmawiał: Jacek Klajna



Nasze spotkanie zakończyło się lampką szampana wypitą z okazji zakończenia prac nad obeliskiem. Od lewej: artysta-kamieniarz Mieczysław Peszka, Janusz Trzebiatowski i wykonawca techniczny obelisku Henryk Dłużewski



MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W CHOJNICACH

Godziny otwarcia

WYPOŻYCZALNIA LITERATURY PIĘKNEJ I POPULARNEJ DLA DOROSŁYCH

poniedziałek, środa, czwartek i piątek - 11:00-18:00
wtorek - 9:00-15:00

CZYTELNIA I INFORMACJA BIBLIOTECZNA, PRACOWNIA DOKUMENTACJI REGIONALNEJ

poniedziałek, środa, czwartek i piątek - 11:00-18:00
wtorek - 9:00-15:00

WYPOŻYCZALNIA I CZYTELNIĄ DLA DZIECI

poniedziałek i czwartek - 11:00-16:00
wtorek 11:00-15:00
środa i piątek 11:00-18:00

WYPOŻYCZALNIA I CZYTELNIĄ NAUKOWA

poniedziałek, środa, czwartek i piątek - 11:00-18:00
wtorek - 9:00-15:00
sobota - 10:00-15:00

MEDIATEKA

poniedziałek, środa, czwartek i piątek - 11:00-18:00
wtorek - 9:00-15:00



**Miejska Biblioteka Publiczna
w Chojnicach**